

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 28 LISTOPADA 1949 ROKU Nr 327 (1251)

Zwarty front chłopów polskich w sojuszu z polską klasą robotniczą wzmacnia siłę Polski Ludowej Razem walczymy o lepszą przyszłość i pokój

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego w dniu 27 listopada rb.

Obywateli! Delegaci Kongresu! Bracia chłopie!
Cała Polska wita z radością i głębokim uznaniem zjednoczenie się stronnictw chłopskich. Po wielu latach wewnętrznej rozbiada Zjednoczone Stronnictwo Ludowe staje się wielką, zwartą i jednolitą chłopską organizacją polityczną. Jesteśmy wszyscy przekonani, że jedność ruchu ludowego będzie odąd trwała i niewzruszona.

Jest to ważne i doniosłe nie tylko dla mas chłopskich, ale i dla całego narodu. Sam fakt zjednoczenia stronnictw ludowych wzmacnia podstawy polityczne naszego Państwa Demokratycznej Ludowej. Sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej — fundament naszej władzy ludowej — zacieśnia swą zwartość organiza-

cyjną, a tym samym wzmacnia swą siłę. Nie ulega również wątpliwości, że zjednoczenie ruchu ludowego lepiej i skuteczniej wpływać będzie na ogólny rozwój życia społeczno-politycznego wst. polskiej.

Wrogowie ludu pracującego, obszarnicy, kapitaliści, ich agenci w rodzaju mikołajczyków czy kołchozów usiłowali zawsze i usiłują wszędzie, gdzie mogą to czynić, rozszepać, dusić, podrywać, hamować we wszelki sposób ruch ludowy i jego rozwój. W Polsce Wyzwolonej, wolnej od wielkich obszarników i wielkich kapitalistów, trzeba czynić wszystko, co tylko jesteśmy w stanie czynić, aby wzmacniać, rozwinąć i podnieść na coraz wyższy poziom ruch ludowy.

gu minionych 3 lat znacznie szybsze od przeciętnego tempa wzrostu w okresie przedwojennego dwudziestolecia. TAKI JEST DRUGOCĄCY DLA GOSPODARKI OBSZARNICZO-KAPITALISTYCZNEJ WYNIK PORÓWNANIA Z GOSPODARKĄ W WARUNKACH WŁADZY LUDOWEJ, W WARUNKACH REALIZACJI PROGRAMU SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO.

Milionowe masy chłopskie, wyędźniałe i półgłodne w Polsce obszarniczo-kapitalistycznej, wydzwignęły się już dziś na wyższy poziom warunków bytowania i dzięki polityce rządu ludowego nie grozi już rodzinom chłopskim głód na przednówku, jak dawniej.

Jakiż obraz zniszczenia przedstawił pięć lat temu przemysł. Obszarnicy, kapitaliści i ich agenci przepowiadali, że władza ludowa nie potrafi pokierować produkcją wielkich zakładów przemysłowych, że bez kapitalistów i bankierów, bez pożyczek zagranicznych i bez opieki międzynarodowych trustów kapitalistycznych (Dalszy ciąg na str. 2-ej)



Prezydent RP Bolesław Bierut wygłosił przemówienie powitalne na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Chłopskich

Lud pracujący — gospodarzem własnego kraju

Największym i najważniejszym zadaniem władzy ludowej w Polsce jest to, aby wolać do świadomego życia społecznego i politycznego, do najszerszego w nim udziału jak najszersze, wielomilionowe masy ludu pracującego miast i wsi. Udział mas pracujących w życiu społeczno-politycznym naszego kraju, r. d. tych mas w działalności państwa, w kształtowaniu gospodarki i kultury narodu, są dziś tysiącokrotnie większe i znaczącej niż w jakimkolwiek okresie historii.

Lud pracujący po raz pierwszy w dziejach Polski, poczuł się twórcą i gospodarzem własnego kraju, jedynym i rzeczywistym sternikiem jego losów, wielkim budowniczym jego przyszłości. Jest to fakt na naczelnym niemal i oczywisty, którego tyl-

ko ślepy i wrogowie ludu, wyzyskiwacze i reakcyjniści nie chcą dostrzec i zrozumieć.

Czyż byłaby w stanie Polska podźwignąć się tak szybko z potwornych ruin i zniszczeń, gdyby nie to wielkie poruszenie społeczne i polityczne, gdyby nie olbrzymia aktywność i entuzjazm mas pracujących, jakie wzbudziła władza ludowa, jakie dała milionom ludzi pracy swia domość objęcia władzy przez lud pracujący? Czyż mogliśmy wykonać na 2 miesiące przed terminem tak poważny i śmiały w swym zasięgu Trzyletni Plan Odbudowy, gdyby nie było świadomej woli mas pracujących, gdyby nie zapal, aktywność i ofiarność społeczna ludu pracującego miast i wsi?

Armia Polska wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy naszego ludu, jego praw i swobody

Przemówienie Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego na Kongresie Zjednoczeniowym Stronnictw Chłopskich



Obywatelki i Obywateli delegaci! Bracia i siostry!
W imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym witan najserdeczniej Kongres Jedności Ruchu Ludowego i życząc wam owocnych obrad ku pożytkowi Rzeczypospolitej.

Wojsko Polskie to krew z krwi i kość z kości ludu polskiego i każde wydarzenie, które przyczynia się do wzmocnienia sił ludu pracującego, do ugruntowania jego zwartości i jedności, witane jest w naszych szeregach z żywą radością.

W doniosłym fakcie zjednoczenia ruchu ludowego widzimy dalsze wzmocnienie zwartości politycznej mas ludowych pod sztandarem wolności i postępu społecznej. (Okłaski).

Zwartość ta posiada ogromne znaczenie również dla sprawy obronności kraju i jego bezpieczeństwa.

Zjednoczenie ruchu ludowego w oparciu o granitową zasadę sojuszu robotniczo-chłopskiego ułatwi walkę mas pracujących przeciwko kapitaliściom i agentom imperializmu o pokój i postęp, o słoneczne jutro ludu pracującego, o ustroj pełnej sprawiedliwości społecznej. (Okłaski).

Sojusz robotniczo-chłopski, stanowiąc niewzruszoną zasadę, władzy ludowej w naszym kraju, jest jednocześnie czynnikiem siły naszego wojska.

Armia nasza, związana najbliższą więzią braterstwa bronią i ideologią z potężną Armią Radziecką, wiernie i czujnie strzeże pokojowej pracy na szego ludu, jego praw i swobody! (Okłaski).

Zrodzona na polach bitew głęboka przyjaźń i sojusz Polski ze zwyciężającym Związkiem Radzieckim oraz bratnimi krajami demokracji ludowej, zabezpieczą dalszy, szybki rozwój i rozkwit naszej wyzwolonej Ojczyzny, niepodległość naszego narodu, nienaruszalność naszych granic na Odrze i Nysie. (Hucze okłaski).

Potęga Związku Radzieckiego zdecydowała o klęsce imperializmu hitlerowskiego, a dziś krzyżuje zbrodnicze plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych i ich służbów w Niemczech Zachodnich.

W oparciu o tę socjalistyczną potęgę i o twórczy wysiłek milionowych mas ludu pracującego miast i wsi, skupionego wokół naszego rządu robotniczo-chłopskiego, z ufnością patrzymy w przyszłość naszego meżnego, pokój i wolność milijonów narodu! (Okłaski).

Obywateli delegaci! Mocno być pewni, że żołnierze polscy, wasi bracia, godnie spełnią swój obowiązek obrony pokoju i wolności narodu polskiego! (Okłaski).

Niech żyje jedność ruchu ludowego i sojusz robotniczo-chłopski! (Okrzyki: Niech żyje Marszałek Polski Konstante Rokossowski! Zebrani powtarzają wielokrotnie okrzyk: Niech żyje!)

Niech żyje Polska Ludowa i Jej Prezydent — Bolesław Bierut! (Wszyscy wstają i wznoszą okrzyki: Niech żyje!)

W zwycięskim marszu Chińska Armia Ludowa u bram Czung-Kingu

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że Armia Ludowa zdobyła miasto Nanczuan na drodze Huan-Seczuan i znajduje się o 20 kilometrów od tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich Czung-Kingu.

W pobliżu miasta Liuczou (90 kilometrów na wschód od Czung-Kingu) odbyła się wielka bitwa, w której zbrojne zostały dwie dywizje kuomintangowskie.

Komunistyczna Partia Anglii w obronie ludów kolonialnych

LONDYN (PAP). — W sobotę w pierwszym dniu obrad, po wysłuchaniu referatu politycznego sekretarza generalnego partii, odczytano dalsze depesze powitalne otrzymane od partii komunistycznych Finlandii, Szwecji, Indii, Unii Południowo-Afrykańskiej, Nowej Zelandii, Cypru, Tryestu oraz Partii Pracy Albanii.

Następnie członek egzekutywy partii John Horner wygłosił przemówienie o wyzwoleniu ludów kolonialnych. Horner stwierdził, że brytyjska klasa robotnicza posiada potencjalny i życzliwy sobie sojusz potężny, w postaci narodów kolonialnych, walczących dziś przeciw imperializmowi i imperialistycznym agentom.

Fakt, że ruch narodo-wyzwoleńczy w koloniach znalazł się dziś w pierwszym szeregu światowej walki o pokój i socjalizm, ma głęboki wpływ na najstarszą na świecie imperialistyczną potęgę — na Wielką Brytanię. Imperialistyczny i przestarzały system gospodarczy W. Brytanii, który istniał jedynie kosztem wyzysku kolonialnego, stoi dziś w obliczu upadku.

Hutnicy podejmują zobowiązania dla godnego uczczenia 70 rocznicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu — Józefa Stalina

WARSZAWA (PAP). — W dalszych meldunkach o przygotowaniach do obchodu 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina robotnicy, chłopcy, pracownicy umysłowi i młodzież manifestują swoje przywiązanie i wdzięczność dla Wielkiego Stalina — Wodza międzynarodowego proletariatu.

KATOWICE (PAP). — Apel górników śląskich, wzywający do uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina przez podniesienie produkcji i rozszerzenie odpowiedzialności pracy, podjęli ostatnio hutnicy.

Na zebraniu w dniu 26 bm. robotnicy poszczególnych wydziałów huty „FLORIAN” postanowili szczególnie pilnie i starannie wykonywać swoje zadania produkcyjne, w okresie pozostałym do dnia urodzin Józefa Stalina.

Pracownicy stalowni zobowiązali się zakończyć przebudowę nowego pieca do 21 grudnia br., zamiast do 31 gru-

dnia br. Oddział koksowni postanowił przyspieszyć zastosowanie pomysłu racjonalizatorskiego, dzięki któremu poważnie zwiększony zostanie ładunek węgla do komór pieców koksowniczych i podniesiona produkcja koksu.

Robotnik walcownik — Franciszek Kozioł, podejmując zobowiązanie ku czci Józefa Stalina, mówi: „Brygada, w której pracuję, wykonuje średnio ponad 20 procent swojej normy. Pracujemy możliwie jak najlepiej, właśnie dlatego, że mamy możliwość żyć w spokoju i pracować dla obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Wódz, opiekun robotników całego świata — Józef Stalin. Polepszeniem naszej pracy uczymy rocznicę urodzin Józefa Stalina, którego życie przepojone jest troską i walką o nasze prawa i naszą przyszłość”.

Przedownicy pracy mówią: „Dla uczczenia urodzin Generalissimusa Stalina udzielimy pracy. Postaramy się skrócić czas transportu złomu i podnieść produkcję o 15 proc., w po-

równaniu z wrześniem, który był jednym z najlepszych miesięcy.

„W celu godnego uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin Generalissimusa Józefa Stalina — Wodza światowego frontu pokoju i postępu — piszą robotnicy kopalni „GENERAL WADZKI” — postanawiamy zorganizować do 21 grudnia br. 10 nowych brygad produkcyjnych”. Załoga huty „BALDON” zobowiązała się skrócić o 2 miesiące terminy wykonania zamówień państwowych. W hucie „BANKOWEJ” robotnicy przygotowują podarunek w postaci przeysku na biurko. Podarunek przygotowany przez załogę huty „BEDZIN” przedstawia postać, trzymającą gołębia pokoju i wieniec laurowy. Również robotnicy huty „ZYGMUNT” oraz hutnicy Zarburza wykonali pomysłowe podarunki, przedstawiające ich osiągnięcia produkcyjne.

Doniosłe wyniki wielkiej Reformy Rolnej

Tylko wstępnymi, zasiepieniami i wrogowie ludu nie mogą lub nie chcą dostrzec i zrozumieć wielkiej, przełomowej, historycznej i rewolucyjnej wymowy tych faktów. Pięć lat temu, gdy rozpoczynała się w Polsce wielka Reforma Rolna, gdy folwarki obszarnicze obejmowali chłopcy i robotnicy rolni — cała reakcja rodzima i obca przepowiadała Polsce głód i zgubę. Straszono naród, że możliwości produkcyjne rolnictwa bez wielkiej własności obszarowej katastrofalnie spadną.

Ale okazało się, że mimo olbrzymich spustoszeń, dokonanych przez okupanta w rolnictwie, wartość produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej, średnio na jednego mieszkańca wynosi obecnie o 12 proc. więcej, niż przed wojną (okłaski). W ciągu ostatnich 3-4 lat ogólna wartość produkcji rolnej wzrosła o 68 proc., przy czym produkcja roślinna wzrosła o 62 proc., a zwierzęca o 81 proc. Natomiast przed wojną, w okresie gospodarki obszarniczej, wartość produkcji rolnej wzrastała minimalnie.

Pozbycie się klasy wyzyskiwaczy podniosło zdolność wytwórczą rolnictwa

Przytoczę kilka niezwykle pouczających cyfr. Gdybyśmy poziom produkcji ważniejszych plodów roślinnych i zwierzęcych przerachowali przeciętnie na głowę ludności, to otrzymamy następujący obraz: przyjmując stan przed pierwszą wojną światową za 100, po wojnie wynosił on 76, zaś przed drugą wojną światową, tzn. w 1938 roku — 85, czyli, że gospodarka obszarniczo-kapitalistyczna na w ciągu 20-lecia między dwiema wojnami nie była zdolna zabezpieczyć nawet tego poziomu produkcji rolnej na głowę ludności, jaki był przed pierwszą wojną światową. Wynika z tego, że pozbycie się klasy obszarniczej przyniosło narodowi wielką ulgę i nie osłabiło, lecz PODNIOŚŁO ZDOLNOŚĆ WYTWORCZĄ POLSKIEGO ROLNICTWA.

ZABEZPIECZAJĄC WYŻSZY POZIOM PRODUKCJI ROLNEJ NA GŁOWĘ LUDNOŚCI NIŻ BYŁ PRZED WOJNĄ.

Przed 5 laty — m. in. na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w Lublinie — przedstawiciele mikołajczykowego odłamu w ruchu ludowym dowodzili, że rozdanie z emi małorolnym chłopom i robotnikom rolnym powiększy nędzę wsi i spowoduje ruinę rolnictwa. Proponowali oni, ażeby rozdać ziemię tylko bogaczom wiejskim i w ten sposób zabezpieczyć towarowość gospodarstw rolnych, niezbędna dla wyżywienia miast. Władza ludowa, oparta na sojuszu robotniczo-chłopskim, odrzuciła przez te żądania spekulacyjne bogaczy wiejskich i oddała ziemię chłopom bezrolnym, małym rolnym i średniorolnym (okłaski).

Wieś dźwiga się na wyższy poziom dobrobytu i kultury

Dziś możemy śmiało stwierdzić, że program władzy ludowej okazał się słusznym, że oddanie ziemi chłopom bezrolnym, małorolnym i średniorolnym, nie zaś bogaczom wiejskim przyniosło wielką ulgę masom pracującym wsi i nie osłabiło, lecz podniosło zdolności wytwórcze polskiego

rolnictwa! (Okłaski). Produkcja i spożycie plodów rolnych jest już dziś w przeliczeniu na głowę ludności o 12 proc. wyższe niż przed wojną, mimo bez porównania większych zniszczeń, cd tych, które przyczyniła rolnictwu pierwsza wojna światowa. Tempo wzrostu produkcji rolnej było w cią-

Razem budować będziemy Polskę Socjalistyczną

Sekretarz KC PZPR — tow. Józef Cyrankiewicz wita Kongres Zjednoczeniowy Stronnictw Chłopskich w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Obywatele delegacji! Dzień dzisiejszy — to wielki dzień w historii polskiego ruchu ludowego. Likwiduje się rozłam w ruchu ludowym, tym razem likwiduje się ostatecznie.

Zjednoczenie prawdziwego ruchu ludowego stało się możliwe dopiero w Polsce Ludowej.

Ruch robotniczy utworzył masom pracującym chłopstwa drogę do zjednoczenia stronnictw ludowych. Państwo ludowe, rządzone przez masę ludową z klasą robotniczą na czele, stworzyło warunki niezbędne do zjednoczenia. Sojusz robotniczo-chłopski i uznanie produkującej roli klasy robotniczej, stanowi tę podstawę ideologiczną, na której dokonywa się zjednoczenie.

Długa, trudna, ciężka i krwawa droga prowadziła masę chłopską od zaranania ich świadomej walki o swe prawa, do zwycięstwa władzy robotniczo-chłopskiej w Polsce Ludowej.

Dopiero z chwilą pojawienia się na arenie politycznej klasowego ruchu robotniczego, radykalny ruch ludowy znalazł prawdziwego sojusznika, który mógł go wyprowadzić na szerokie drogi walki o Polskę robotników i chłopów pracujących.

Sojusz robotniczo-chłopski stał się wtedy podstawą wszelkiej rzetelnej walki o sprawę chłopską. Stosunek do tego sojuszu stał się równocześnie sprawdzianem rewolucyjności i szczerości przywódców i działaczy ruchu ludowego. Rzecz jasna, że sojusz ten oznaczał rzeczywistą jedność w walce klasowej robotnika i chłopu pracującego, że sojusz ten oznaczał współdziałanie z rewolucyjnym odłamem ruchu robotniczego, to znaczy w Polsce międzywojennej z Komunistyczną Partią Polski i z masami robotników, zarówno komunistycznych, jak i socjalistycznych, walczących krwawo i bohatercko z jarzmem kapitalizmu i dyktatury sanacyjno-militarnej.

Niektóre przywódcy prawicy ruchu chłopskiego, zdołali sprowadzić ruch chłopski na manowce rzekomej samodzielnności, odrzynając go od party sojuszu z robotnikami, tylekroć stając się ruchem ludowym i objęcia reakcji, w przepaść polityczną, której na imię było pakt lanckoroński i chionopiast. Nowosieltce, czy delegatura.

A kiedy pod presją mas chłopskich w okresie narastającego radykalizmu chłopskiego, zaostrzania się walki klasowej i potęgowania świadomości chłopu jednoczy się ruch ludowy, wtedy mnożą się zaczęły od góry w jego szeregach próby dywersji ideologicznej, w postaci agraryzmu itp., mającej na celu wbić klina między pracującą chłopstwem, a klasą robotniczą, czyli uniemożliwienie walki o wyzwolenie wsi.

Wszystkie te manewry reakcji, wspomaganie przez zdradzieckich przywódców prawicy ludowej, stają się zrozumiałe, gdy sobie przypomniemy, że były to czasy chronicznego, nieustającego kryzysu rolnego, czasy nieopisanego nędzy najszerszych mas chłopskich, czasy głodu ziemi, 8 milionów ludzi zbędnych — jak ich określala sanacyjna statystyka — na wsi, czasy, kiedy chłop rozczynał zapłaki na czworu i gotował ziemniaki w jednej solonej wodzie przez cały tydzień.

W tych czasach, kiedy miliony chłopów były po prostu wyrzucane poza nawias życia gospodarczego, w tych czasach w masach chłopskich narastał gniew, bunt i wola walki, a wśród rządzących sprawców chłopskiej nędzy — narastał strach, paniczna obawa przed jednocią robotniczo-chłopską, która wrożyła kres rządów obszarniczko-kapitalistycznym, kres dyktatury sanacyjnej.

Wspaniały strajk chłopski, który zapanował poparcie w masach robotniczych i na który robotnicy wzięli okolicę kraju, wbrew prawicowemu przywódcem socjalistycznym, zareagowali strajkiem soli-

darności — świadczył, że masę chłopską gotowe są walczyć do upadłego o swe prawa. Polala się wtedy szerokim strumieniem krew chłopska od kul sanacyjnej policy i wojska, walły się chałupy chłopie pod ciosami siekier zbójczych wypraw pacyfikacyjnych, płonęły strzechy i dobytek chłopie w wsiach równanych z ziemią przez sanacyjny najazd, który wyprowadził na tej ziemi hitlerowskie metody w walce z polskim chłopem.

A obok kul, bagnetów i więzień — poszły w ruch wszystkie sprężyny manewrów politycznych, ożyły siły z wodzami prawicowymi ludowców, byle sprowadzić bojowy ruch, obudzonej do walki masę chłopską na polną nowosieltkiej defilady przed obliczem Śmigłego-Rydza.

Ale zadzierzgniętej wówczas jednoci walki chłopu i robotnika, zrodzonej w ogniu zmagania o dyktaturę solidarności ludzi pracy miast i wsi, nie potrafili już przekreślić ani prawicowi przywódcy, ani maria, ani intryga, ani terror. Ta jednoci walki zmogła się za czasów okupacji, zaciekła się jeszcze bardziej i sementowała w zaraniu Polski Ludowej, gdy przyszło budować zrebę nowego, wyzwolonego dzieła historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej, Państwa Ludowego. Ukoronowaniem tej jednoci walki była Krajowa Rada Narodowa.

Ta jednoci walki i wykuty z niej sojusz robotniczo-chłopski stanął u podstawy Polski Ludowej, wyrażając się w ścisłym współdziałaniu ruchu robotniczego z radykalnym nurtem ruchu ludowego, reprezentowanym przez SL, wyrażając się we wspólnej zwycięskiej walce z dywersją mikołajczykowską — i we wspólnym zwycięskim budownictwie nowej Polski pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Przodownictwo klasy robotniczej, przodownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie oznacza ani komenderowania ruchem ludowym i nie polega także na tym — i tutaj nie powinno być nieporozumień — że klasa robotnicza będzie wyzyszczać chłopów w ich walce o przebudowę wsi. Tak rozumieć przodownictwo klasy robotniczej, to znaczyłoby nie rozumieć istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego, to znaczyłoby popadać w spokojne oczekiwania przyszłości stworzonej przez kogoś innego. Natomiast przodownictwo klasy robotniczej polega na tym, że ona swoim wielkim wysiłkiem, swoją wykutą przez największe umysły: Marksa, Lenina, Stalina i wzbogaconą doświadczeniami — teorią, swoją walką, swoją partią — torowała i toruje masom pracującym miast i wsi i inteligencji, chłopom bezrolnym, matorolnym i średniorolnym, a więc narodowi, drogę do wyzwolenia. (Oklaski. Okrzyki: Sojusz robotniczo-chłopski z robotniczą partią na czele niech żyje!) Okrzyki: „Niech żyje!”

podziemie, reakcyjną częścią kleru, bogaczy wiejskich i miejskich, prawicowych „socjalistów” w rodzaju Zuławskiego i Zdanowskiego, reakcyjni stów wszelkiej maści, zbieranych do kupy przez agencję imperialistyczną, rozciągała się pod twarde ciemsami zwycięskiej, rewolucyjnej klasy robotniczej, wspartej o sojusz z podstawową masą chłopską, z biednymi i średniorolnymi chłopami! (Oklaski). A drzazgi od tych twarde ciemsów, takie jak: Mikołajczyk, Wójcik, Bańkiewicz czy Korboński, leciały aż do Ameryki.

Tę antynarodową partię, drygowaną przez obcych imperialistów, zmagających się z niemiecką reakcją przeciwko polskim granicom, która stanęła do walki przeciwko Polsce Ludowej, zmiotła z powierzchni naszego kraju potężny zryw mas ludowych, sprzymierzonymi siłami robotniczego i radykalny odłam ruchu ludowego, skupiony w Stronnictwie Ludowym, które walczyło u boku klasy robotniczej od pierwszej chwili tworzenia Polski Ludowej.

Nie skończyła się jednak wówczas nasza walka o Polskę Ludową i Socjalistyczną na rozgromieniu Mikołajczyka. Wróg szedł głębiej, przywarował i nie skapitulował, ale Polska Ludowa odnosiła dalsze nieprze-

wane zwycięstwa.

W tym okresie uczciwe elementy PSL-u, przeprowadzając oczyszczenie swoich szeregów i walkę ze złą tradycją, weszły także na drogę wspólnej z Stronnictwem Ludowym realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, w zwycięskim budownictwie Polski Ludowej.

Wielkie zwycięstwa produkcyjnej klasy robotniczej, to były jedno cześnie zwycięstwa wsi, która czekała na maszyny, na traktory, na towary, na elektryfikację, na postęp techniczny we wszystkich dziedzinach.

Wzrost przemysłu zarówno dotychczasowy, jak przewidziany w Planie 6-letnim, wzrost, który zdecydowanie zmienia oblicze Polski, to wielka perspektywa rozwoju wsi polskiej i jej wyzwolenia, jej przejścia na wyższe formy gospodarki rolnej, na spółdzielnie produkcyjne, to perspektywa podniesienia dobrobytu materialnego, podniesienia kultury, perspektywa wyzolenia kobiety wiejskiej i jej awansu społecznego, to wspaniała perspektywa dla młodzieży chłopskiej, dla jej dalszego awansu społecznego, poprzez zwiększenie ilości szkół, przez szerokie możliwości zatrudnienia, przez szerokie

możliwości kształcenia.

Dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że budowa fundamentów socjalizmu — to perspektywa rozwoju dla całego narodu. I, rzecz prosta, że budowa fundamentów socjalizmu — to jest także budowa tych fundamentów na wsi.

Wielkie zadania czekają zjednoczony ruch ludowy. Wzmocnić wyzoleny wysiłek mas matorolnych i średniorolnych chłopów dla podniesienia poziomu gospodarki rolnej i dla przechodzenia na wyższe formy gospodarowania, a więc wzmocnić czujność, a więc walczyć z bogaczem wiejskim, ze spekulantem, z reakcyjną, wrogą sprawle ludowej, częścią kleru, ze wszystkimi wrogami Polski Ludowej, a więc ogromnie, wspólnie nasze zadanie umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, który jest podstawą dążenia ogromnej większości narodu do zbudowania sprawiedliwego ustroju. A więc wzmocnienia walki o pokój, o utrwalenie możliwości pokojowej pracy i pokojowego, wspaniałego rozwoju naszego narodu. A więc zacieśnienie więzów przyjaźni i braterskiej współpracy z krajem, którego walka i wysiłek sprawili, że na rdy wyzwolone zostały spod groźby zagłady przez zbójczy faszyzm i że

mogą dziś budować swoje nowe życie, z krajem, którego sila jest dziś największą zaporą przeciw zaborsczym planom imperialistów, z krajem, wokół którego skupiają się wszystkie współpracujące ze sobą narody demokracji ludowej, wszystkie siły postępu na całym świecie, tworząc niezwykły, rosnący obóz pokoju — ZACIEŚNIĆ BRATERSKIE WIĘZY Z NASZYM WIELKIM PRZYJACIELEM ZWIĄZKIEM RADZIECKIM. (Oklaski).

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA ŻYCIU MASOM CHŁOPIEM, ABY ZWYCIĘSTWO NAD PRZESZŁOŚCIĄ, JAKIM JEST TO ZJEDNOCZENIE RUCHU LUDOWEGO, DOKONAŁO W WALCE ZE WSPYTKIMI SIŁAMI, KTÓRE PRZEZ LATA CAŁE OBSIADALI CHŁOPE, ABY MU UTRUdnić WALKĘ O WYZWOLENIE, ABY TO ZWYCIĘSTWO NAD PRZESZŁOŚCIĄ BYŁO WSTĘPEM DO DALSZYCH WYCIĘSNIEN PRZYSZŁOŚCI, DO DALSZYCH WSPÓLNYCH WYCIĘSNIEN MAS PRACUJĄCYCH W WALCE O POKÓJ, W WALCE O ZBUDOWANIE SZCZĘŚLIWEJ, BOGATEJ, SIŁNEJ, SPRAWIEDLIWEJ DLA WSZYSTKICH SOCJALISTYCZNEJ POLSKI. (Huczne oklaski. Wszyscy wstają).

Lokaje marshallowscy muszą zrozumieć! Polska nie pozwoli na znęcanie się policji francuskiej nad dyplomatami i obywatelami polskimi

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 bm, kierownik MSZ wiceminister S. Leszczyński wezwał ambasadora Francji w Warszawie p. Jean Baelen i oświadczył mu co następuje:

Biorąc pod uwagę, że od aresztowania p. Szczerbińskiego, wicekonsula RP w Lille upłynęło co najmniej 60 godzin, biorąc pod uwagę, że od tej chwili władze polskie nie zostały faktycznie zawiadomione o jego losie, i nie mogą tolerować pogwałcenia zasadniczych uprawnień nietykalności polskiego dyplomaty, Rząd Polski z niechęcią i odrazą zmuszony był zastosować retrosje z powodu aresztowania wicekonsula Szczerbińskiego. Rząd Polski z przykrością zmuszony był zarządzić aresztowanie p. Boite, wicekonsula Francji w Warszawie.

Nielegalna działalność p. Boite była już od dawna znana władzom polskim, które jednak pomimo wszystkich dotychczas stosowanych nietykalności dyplomatycznej.

Rząd Polski oświadcza, że sprawa p. Boite nie zostanie załatwiona dopóki, dopóki nie będzie załatwiona sprawa wicekonsula Szczerbińskiego.

Wobec brutalnego aresztowania urzędników Ambasady Polskiej i konsulatów polskich we Francji, którzy wszyscy posiadali paszporty służbowe, Rząd Polski zmuszony był do zasto-

sowania francuskich metod i spowodował aresztowanie urzędników ambasady francuskiej w Warszawie, p. E. Penonne i p. Z. Mileczyński.

Aresztowania te stanowią za ledwie słaby odpowiednik masowych aresztowań dokonanych we Francji.

Równocześnie Rząd Polski zapytuje z niepokojem o los obywateli polskich rzekomo wysiedlonych z Francji

Konsul francuski w Szczecinie odwołany

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse, powołując się na źródła

oficjalne podaje, że konsul francuski w Szczecinie p. Rivoire został odwołany do Paryża. Decyzja odwołania p. Rivoire została powzięta w związku z opublikowaniem przez niego w pismach polskich listy otwartego, w którym wyraził się ujemnie o osobie aresztowanego przez władze polskie urzędnika konsulatu w Szczecinie, Andre Robineau.

Zwarty front chłopów polskich w sojuszu z polską klasą robotniczą, wzmacnia siłę Polski Ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone na Kongresie Zjednoczenia Ruchu Ludowego

(Ciąg dalszy ze str. 1-iej)

Wzrost przemysłowy w krajach demokracji ludowej musi runąć. Okazało się jednak, że klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją pracującą nie tylko odbudowała i uruchomiła zburzone fabryki, koleje, porty i miasta, ale potrafiła — w ramach gospodarki planowej — ZABEZPIECZYĆ TAKIE TEMPO WZROSTU PRZEMYSŁU, JAKIEGO POLSKA NIGDY PRZEDTEM NIE ZNAŁA! (Oklaski).

Jeszcze w roku 1946 poziom produkcji przemysłowej był o 26 proc. niższy od przedwojennego, a w roku bieżącym produkcja przemysłowa jest już o 74 proc. większa, niż przed wojną. Za w przeliczeniu na głowę ludności przemysł produkuje prawie 2,5 raza więcej, niż przed wojną. W związku z tym wzrasta zaopatwienie miast i wsi w produkty przemysłowe, wzrasta ogólny poziom bytu materialnego ludności pracującej. Nikt z nas nie wątpi dziś, że władza ludowa uczyni wszystko, aby dobrobyt mas pracujących zarówno na wsi, jak i w mieście wzrastał z roku na rok coraz szybciej.

WZROST DOBROBYTU MATERIALNEGO JEST PODSTAWĄ I WARUNKIEM WZROSTU KULTURY MAS PRACUJĄCYCH I CAŁEGO NARODU. Wyzwolenie z pięćdziesięciu lat ucisku mas ludowych garna się do nowego życia. Młodzież pragnie się uczyć. Kobiety chcą uczestniczyć w pracy społecznej i w życiu kulturalnym na równi z mężczyznami. Mają do tego prawo i powinniśmy im w tym pomóc. Wzrost aktywności i świadomości społeczno-politycznej wszystkich warstw ludowych jest i będzie najwyższą zdobyczą Polski Ludowej.

Stronnictwa polityczne demokracji ludowej mają zadania w tej dziedzinie wprost olbrzymie. Gdy świadomość polityczna, wiedza, kultura, zapalcie dojrzewa, rośnie, wzbogaca się w sercach i w umysłach milionów ludzi pracy — naród staje się o wiele bardziej twórczy, wielki, silny bogactwem swego wkładu w skarbnięć walki o postęp ogólnoludzki. Od wielu pokoleń tęskniły niezli-

czono masę chłopską do wolnego i twórczego życia. W walce o prawo do takiego życia ginęły setki i tysiące najlepszych bojowników ludu pracującego. Pod czerwonymi sztandarami bojowymi stawał nieraz do tej walki obok robotnika chłop pracujący, rzemieślnik, inteligent, wchłaniając w serce wielkie idee i nauki wodzów rewolucji proletariackiej. Dziś idee te zwyciężyły na jednej trzeciej części globu, dając możliwość setkom milionów ludzi budowania nowych form życia społecznego.

Dzięki pomocy narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ich Wielkiego Wodza Józefa Stalina — polski lud pracujący zdobył wolność i władzę polityczną. Siła tej władzy jest niezłomnie ugruntowana w sojuszu robotniczo-chłopskim, który jest sojuszem olbrzymiej większości narodu polskiego. Zadaniem władzy ludowej jest zbudowanie lepszego socjalistycznego ustroju społecznego, w którym człowiek pracy, robotnik, chłop, czy inteligent, będzie mógł coraz pełniej rozwijać swe siły twórcze, swoje indywidualne uzdolnienia, swój zapał, swoją ofiarność i oddanie SPRAWIE OJCZYSTEJ I WOLNOŚCI LUDU PRACUJĄCEGO NA CAŁYM ŚWIECIE.

Dla urzeczywistnienia tego zadania doniosła rola przypada Zjednoczonemu Stronnictwu Ludowemu. W oparciu o jednoci ruchu ludowego, niechaj ponieśże ono tym skuteczniej w masę chłopską płomienną zagiew idei i walki o postęp i pokój, o przyjaźń narodów, budujących nowe formy lepszego życia z wielkim narodem radzieckim na czele. Torujemy niezmordowanie drogę ludowi pracu-

jącemu do oświaty i wiedzy. Walczymy z oszustwem i krzywdą, bronimy na każdym kroku człowieka pracującego przed wszelkimi ukrytymi czy też jawnymi formami wyzysku.

Wrzaz z setkami milionów ludzi postępujących i uczciwych z całego świata tworzymy potężny front walczący o trwały pokój przeciw zbrodniczym machinacjom imperialistycznym podżegaczy wojennych. Wzmacniamy łączność ludu pracującego wsi i miast i strzeżmy niezłomnie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako niezawodnego fundamentu władzy ludowej.

Obywatele delegacji! Pozdrawiam gorąco Kongres Jedności Ludowej i życząc wam pomyślnych obrad: nad szybszym wyzwojeniem mas chłopskich z wielkowego zacofania; nad przebudową gospodarczą wsi polskiej w oparciu o spółdzielczność i nieustannym wzrostem jej dobrobytu; nad większym zbliżeniem i zespoleniem terenowych organów władzy ludowej z ludnością pracującą.

Nie wątpię, że obrady wasze wzmożą aktywność mas chłopskich w kierunku szerszego jeszcze krzewienia oświaty rolniczej wśród biednych i średniorolnych chłopów; energiczniejszego wciągania młodzieży i kobiet do pracy społecznej, politycznej i kulturalnej i udostępnienia młodzieży wiejskiej w najszerszym zakresie nauki i sztuki.

W TEN SPOSÓB PRZYCZYNNICIE SIĘ DO JESZCZE WIĘKSZEGO ROZBUDZENIA W MILIONOWYCH MASACH CHŁOPIEM ZAPAŁU I OD- DANIA W PRACY DLA NASZEJ LUDOWEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Pierwszy dzień obrad Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Wielka aula Politechniki Warszawskiej wypełniona po brzegi. Zasiadają w niej delegaci zjazdów ogólnopolskich SL i PSL, obecnie złączeni w Kongres Jedności Ruchu Ludowego.

Obrady otwiera marszałek Kowalski, podając do wiadomości jednoci uchwały obu zjazdów postanawiające połączenie stronnictw i zlikwidowanie raz na zawsze kilka dziesięcioleci trwałego rozbięcia.

Delegaci wstają, rozlegają się okrzyki na cześć jednoci, sojuszu robotniczo-chłopskiego — wśród wielkiego entuzjazmu wybuCHA hymn „O cześć wam panowie...”

Zywo staje w pamięci Kongres Jedności Klasy Robotniczej sprzed roku. W tej sali klasa robotnicza jedno czyła swe szeregi, tworzyła zwartą potęgę.

Dzisiaj chłopie polscy wierni sojuszu robotniczo-chłopskiemu, stają w zjednoczonych szeregach z niezłomną wolą wyprzedzenia do końca spraczonej przeszłości, by jednocią swa

zwiększyć moc sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Marszałek Kowalski udziela głosu Prezydentowi Rzeczypospolitej Bolesławowi Bierutowi. — Wita go burza oklasków i pieśń — słychać okrzyki: „Prezydent robotników i chłopów niech żyje!”

Prezydent w przemówieniu swym przypomina długie lata przeszłości, kiedy burżuazji i obszarnikom udawało się przeciwstawiać chłopów — robotnikom. Następnie omawia osiągnięcia sojuszu robotniczo-chłopskiego i stwierdza, że największą zdobyczą sojuszu jest zjednoczenie mas robotniczych i dzisiejsze zjednoczenie chłopów.

Ta jednoci jest źródłem niespożytej mocy sojuszu robotniczo-chłopskiego i Polski Ludowo-Demokratycznej, i daje ona nam pewność, że zbudujemy Polskę Sprawiedliwej Socjalistycznej, Polskę Socjalistyczną.

Długo niemilknącą owacją, oklaskami i okrzykami żegna sala schodzącego z trybuny Prezydenta.

Po Prezydencie w słowach krótkich i mocnych, jak raport wita Kongres imieniem Armii i własnym Marszałek Konstanty Rokossowski. Pojawienie się jego na trybunie wywołuje wybuch żywiołowej radości, twarze się rozjaśniają, oklaski i okrzyki trwają kilka minut.

Po Marszałku imieniem PZPR wita Kongres sekretarz KC tow. Józef Cyrankiewicz. Sala urzadza długą owację na cześć PZPR i sojuszu robotniczo-chłopskiego, zakończoną odśpiewaniem Miedzynarodówki. Gdy tow. Cyrankiewicz mówi o pomocy i naukach, jakie czerpiemy ze Związku Radzieckiego, wybuchu demonstracja na cześć ZSRR i Generalissimo Stalina, która co chwila się powtórza aż do końca przemówienia tow. Cyrankiewicza.

Po tow. Cyrankiewiczu wita Kongres przedstawiciel Zw. Zaw. ZMP i delegacja fabryki.

Po wianiciach na trybunie wszedł marszałek Kowalski, by wygłosić referat ideologiczny.

Fabryka Maszyn Jedwabniczych wykonała roczny plan produkcji
 Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 37 w Łodzi wykonały roczny plan produkcji

Zrealizujemy Uchwały III Plenum

Przebieg plenarnych obrad Komitetu Łódzkiego PZPR

Obrady II plenarnego posiedzenia K.K. PZPR odbyły się w niecodziennym nastroju. Członkowie Komitetu Łódzkiego oraz liczącą 1000 osób delegację wysłuchali w skupieniu referatu tow. Dworakowskiego o historycznych uchwałach III Plenum K.K. Zarówno dyskusja jak i przyjęta jednomyślnie rezolucja świadczą o tym, że łódzki aktyw partyjny nie tylko solidaryzuje się całkowicie z uchwałami, ale postanowił zastosować je w praktyce, przeniesić jak najszybciej w teren, do komitetów dzielnicowych, do podstawowych or-

ganizacji, do najszerszych mas. Towarzysze zabierający głos w dyskusji, z całą stanowczością odgradzili się od rozgromionych jeszcze na plenum sierpniowym koncepcji prawicowo-nacjonalistycznych i postanowili na terenie łódzkim wydać ostrą walkę wszelkim pozostałościom tych szkodliwych teorii. Postanowili poprzez systematyczne i intensywne szkolenie podnieść poziom polityczny i ideologiczny organizacji łódzkiej, by w ten sposób nadpompnić ją przed szkodliwą penetracją wroga klasowego.

Przemówienie tow. Wł. Dworakowskiego

Tow. Dworakowski w pierwszej części swego referatu omówił zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną. Wskazał, że dyskusje i wnioski, wysuwane na wszystkich zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w Łodzi mówią o całkowitej solidarności mas partyjnych z uchwałami III Plenum KC i o zrozumieniu tych uchwał.

Tow. Dworakowski przypomniał nauki wypływające z procesu Rajka, który wykazał, że międzynarodowy

imperializm w swej walce z obozem postępu i pokoju liczył także na zwolenników odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w Polsce.

III Plenum oceniło raz jeszcze i wskazało, że prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie stworzyło w Polsce glebę dla dywersji wroga.

Plenum stwierdziło, że dzięki nam wypływającym z doświadczeń WKP(b) i międzynarodowego ruchu robotniczego — rozgromiono w naszej Partii prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie.

Organizacja łódzka całkowicie aprobuje uchwały III Plenum

W następnej części referatu omówił tow. Dworakowski obszernie zadania stojące przed organizacją partyjną Łodzi w świetle uchwał III Plenum KC.

Łódź, miasto proletariatu przemysłowego, nie jest także dostatecznie zabezpieczone przed penetracją wroga. Należy pamiętać, że i w Łodzi występowała agenturalna, szeroka działalność dywersyjna, powołano piludrzykowską, w oparciu o prawicę PPS.

Pozostałości oportunistów i socjaldemokratyzmu oddziaływały jeszcze niekiedy na słabsze ogniwia naszej Partii i klasy robotniczej i stwarzają grunt dla wahań ideologicznych. Wyniki Plenum Sierpniowego, które rozbiło odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, zostały przyjęte przez organizację łódzką entuzjastycznie. Jednakże należy pamiętać, że i u części kierownictwa łódzkiego występował stosunek pojednawczy do kon-

cepcji grupy prawicowo-nacjonalistycznej.

Podobnie, jak cała Partia tak i organizacja łódzka wyrosła po Sierpniowym Plenum politycznie i ideologicznie. Wskazuje na to chociażby przebieg ostatnich zebrzań partyjnych, na których omawiane są uchwały III Plenum KC.

Organizacja łódzka z wielkim zrozumieniem przyjęła fakt usunięcia z Komitetu Centralnego Gomulki, Sychalskiego i Klisicki, wyrażając oburzenie z powodu ich dotychczasowej działalności. Na ile partyjniacy zrozumieli znaczenie uchwał świadczą przebieg zebrzań, jak na przykład zebranie w Winie, na którym jednomyślnie przyjęto uchwałę o usunięciu z szeregu partyjnych dyrektorów produkcji Potockiego, który przyczynił się do niewykonania planów w przędzalnictwie, oderwał się od Partii, wykazał swoim postępowaniem, że jest człowiekiem klasowo zupełnie obcym.

Nasze niedociągnięcia

Po szerokim omówieniu gospodarczych sukcesów robotniczej Łodzi, ustosunkował się tow. Dworakowski w sposób krytyczny do szeregu ujemnych zjawisk, występujących u nas jeszcze w dziedzinie gospodarczej. Jednym z najgorszych pracujących zakładów w przemyśle bawelnianym są PZPB Nr 9. Wprawdzie zakłady te są stosunkowo równomiernie wykonywały plan operacyjny w tkalnictwie, jednakże załoga i kierownictwo zapomniały o zobowiązaniach podjętych w swoim czasie i w tej chwili stoją wobec faktu niemożności ich wypełnienia. Sytuacja taka jest wynikiem niedostatecznej współpracy administracji z organizacją partyjną i radą zakładową, oraz nierozpracowania planów dziennych i nieprzestrzeżenia systematycznego ich wykonywania.

W innych zakładach niedociągnięcia powstawały na przestrzeni całego roku. Wystąpiło to najskrajniej w PZPB Nr 1, gdzie, jak to wykazały obrady Egzekutywy KL, niedobory narastały z miesiąca na miesiąc, począwszy od czerwca, tak, że we wrześniu niedobór wzrósł do 1.400.000 metrów. Dopiero ta cyfra zaalarmo-

wała administrację i organizację partyjną do walki o wykonanie zobowiązań.

Zarówno w przemyśle włókienniczym, jak i w innych branżach przemysłowych wykonanie planów produkcyjnych natrafiało na trudności na skutek:

- 1) braku koordynacji planów zapotrzebowanych z planami produkcyjnymi, planami uruchomienia i zatrudnienia;
- 2) braku dostatecznego doprowadzenia planu do jednostki i zespołów produkcyjnych;
- 3) szturmowego stylu pracy, a co za tym idzie braku systematycznych wysiłków całej załogi i równomiernego rozłożenia ich w czasie oraz niedostatecznej ciągłości kontroli w wykonywaniu produkcji zarówno przez administrację, organizację partyjną, jak i radę zakładową;
- 4) niedostatecznej wagi jeszcze dyscypliny pracy i stosunkowo słabej kontroli na tym odcinku ze strony rad zakładowych, organizacji partyjnych i administracji;
- 5) niedostatecznie pogłębionego i niedostatecznie przystosowanego do specyfiki branży współzawodnictwa.

Musimy pogłębić ruch współzawodnictwa pracy

Wskazując na poważny rozwój współzawodnictwa tow. Dworakowski stwierdza, że to nie powinno nas zadowolić. Do ruchu współzawodnictwa dochodząmy jeszcze nie raz w sensie stwierdzającym i statystycznym. Ruch współzawodnictwa rozwija się wszędy, lecz ciągle brak mu należytego pogłębienia. Metody pracy przodowników nie są znane ogółowi, a nawet sami przodownicy pracy nie zdają sobie jasno sprawy dzięki czemu, dzięki jakiejś metodzie uzyskali swoje osiągnięcia. To hamuje przejście do rewolucyjnych, stachanowskich metod pracy, które polegają na świadomym polepszaniu metod i wydajności pracy.

Organizator w zespołach współzawodnictwa nie jest jeszcze faktycznym kierownikiem zespołu, instruktorem swego zespołu.

Niedostateczny jest jeszcze udział we współzawodnictwie członków naszej Partii.

Nawiązując do słów tow. Bieruta o niepokojącym wzroście nieobecności w przemyśle włókienniczym, tow. Dworakowski wskazuje, że w dziedzinie dyscypliny pracy Partia na wiele do zrobienia.

Stożkiem naszej czujności określa nie tylko nasza umiętność w walce z sabotażem, dywersją i korupcją, ale czujność nasza winna być wyostrzona na każdym odcinku naszej działalności.

Nieobecność, plynność życia, czy spóźnianie się do pracy, przynosi nam szkodę państwu w sumie ogólnej nieobliczalnie wprost strata. Wzróg o tym wie i częstokroć wykorzystuje nieświadomość części robotników i brak naszej czujności.

Istotna walka z tego rodzaju szkodliwym gospodarczym, to walka o uświadomienie mas robotniczych. Zadaniem do spełnienia powinna przede wszystkim organizacja partyjna, związki zawodowe oraz administracja.

Skład socjalny

Mówiąc o składzie socjalnym łódzkiej organizacji, tow. Dworakowski stwierdza, że jest on jeszcze niezupełnie właściwy.

Na ogólną ilość członków i kandydatów na dzień 1 listopada br. 52.704, robotników jest 35.492 — co stanowi 67,3 proc., a pracowników

umysłowych 16.849 — co stanowi 31,9 proc.

Łódź, to miasto przemysłowe, wybitnie robotnicze i jasne jest, że w tej wymienionej skład socjalny organizacji łódzkiej jest daleko niezadowolający. I trzeba przyznać, że przy przyjmowaniu do Partii w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego do dnia

dzisiejszego, nie zwracano w dostatecznej mierze uwagi na zdrowy i właściwy wzrost szeregow partyjnych. Na 1.048 nowoprzyjętych członków, jest 781 robotników a pracowników umysłowych — 262, tzn. 74,9 proc. robotników a pracowników umysłowych — 21,1 proc.

Skład socjalny Komitetów Dzielnicowych i Fabrycznych

Należy podkreślić, że i skład Komitetów Partyjnych i Egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych w wielu zakładach nie daje pełnej gwarancji właściwego kierowania i wychowania organizacji. Na przykład: Dzielnicowa Fabryczna (PZPB Nr 1), teren „G” — skład Komitetu Partyjnego wynosi 13 osób, w tym poza I i II sekretarzem oraz przewodniczącym Rady Zakładowej jest tylko 5 robotników od warsztatu.

Styl pracy i kontrola wykonania uchwał

Skład socjalny kierownictwa podstawowej organizacji partyjnej ma poważny wpływ na styl pracy danej organizacji. Przez odpowiednie wprowadzenie w życie nowej struktury organizacyjnej, zorganizowanie grup partyjnych, uruchomienie grup agitatorów przez aktywną pracę wszystkich oddziałowych organizacji, Podstawowa Organizacja Partyjna powinna powiązać się z masami i łączyć akcje polityczne z codzienną pracą przy warsztacie.

Zagadnienie kadr

Poważnym niedociągnięciem w pracy Komitetów jest zagadnienie kadr. Za okres od zjednoczenia do dnia dzisiejszego na porządku dziennym posiedzeń egzekutyw KD nie znalazł się punkt o sprawach personalnych, ani sprawa kadr. Dlatego nie dziwnie, że KD nie wykazywały inicjatywy po linii wyciągania dółowych robotników na kierownicze stanowiska. Dlatego możliwym było, że ten, któ-

Szkolenie partyjne

Po zestawieniu cyfrowym, wykazującym beznadziejnie niskie osiągnięcia na odcinku szkolenia partyjnego, tow. Dworakowski przypomina, że należy jednak stwierdzić, że są i ogromne braki. Przy głębszej analizie poziomu pracy aparatu szkoleniowego dostrzeżemy wiele uchybień i niedostatków, które wyrażają się przede wszystkim w stopniu czujności rewolucyjnej przy doborze kadr.

Na kursach partyjnych mają miejsce również wypadki wypaczenia i linii Partii, wynikające głównie ze słabe-

Walka z pozostałościami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego

Tow. Dworakowski, mówiąc o sukcesach łódzkiej organizacji partyjnej, wskazywał jednocześnie na wszystkie braki i niedociągnięcia występujące w pracy. Wachlarz omawianych zagadnień był szeroki, ale na czoło wysunęły się zasadnicze, węzłowe zagadnienia:

- 1) Walka z pozostałościami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego;
- 2) Sprawa czujności rewolucyjnej;
- 3) Walka z oportunistycznym w przemyśle;
- 4) Polityka personalna;
- 5) Szkolenie partyjne.

Wokół tych zagadnień toczyła się wielogodzinna gorąca dyskusja. Przytaczano przykłady z praktyki, wyrażano wnioski, domagano się radykalnych posunięć organizacyjnych. O każdym z tych zagadnień wspominało wielu mówców. Oddajemy niektórym spośród nich głos.

Dyskusja

Nad referatem tow. Dworakowskiego rozwinęła się szeroka i ożywiona dyskusja.

Towarzysze, mówiąc o sukcesach łódzkiej organizacji partyjnej, wskazywali jednocześnie na wszystkie braki i niedociągnięcia występujące w pracy. Wachlarz omawianych zagadnień był szeroki, ale na czoło wysunęły się zasadnicze, węzłowe zagadnienia:

- 1) Walka z pozostałościami odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego;
- 2) Sprawa czujności rewolucyjnej;
- 3) Walka z oportunistycznym w przemyśle;
- 4) Polityka personalna;
- 5) Szkolenie partyjne.

Wokół tych zagadnień toczyła się wielogodzinna gorąca dyskusja. Przytaczano przykłady z praktyki, wyrażano wnioski, domagano się radykalnych posunięć organizacyjnych. O każdym z tych zagadnień wspominało wielu mówców. Oddajemy niektórym spośród nich głos.

Obecnie — widzimy wielki ruch na odcinku szkolenia. Dawniej była taka tendencja, że na wykładowców brano nauczycieli, dyrektorów, co do których nie mieliśmy pewności, czy nie wypaczą naszej linii. Teraz mamy już wielu wykładowców-robotników, ale i tutaj jeszcze za mało się robi. Tak jeszcze jest, że niekiedy wykładowca wie nie wiele więcej od słuchacza.

Tow. UZDAŃSKI — sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR:

Historyczne znaczenie III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii polega na tym, że zrobiono poważny krok naprzód. Dostaliśmy we wskazaniach III Plenum orzeczenie ostatecznego rozgromienia prawicowo-nacjonalistycznych odchylenia w naszej Partii. Została ona uzbrojona w orzeczenie rewolucyjnej czujności.

Przeoglądając uchwały Plenum Komitetu Łódzkiego PZPR z września ub. roku i starając się dociec, co w ciągu tego roku zostało zrobione i czego jeszcze nie zrobiono, a przecież ten rok w życiu naszej łódzkiej organizacji był rokiem bogatym w wydarzenia. Musielimy walczyć z pojednawcami, którzy wdarli się do części kierownictwa Komitetu Łódzkiego, a przecież było żużlenie, że pojednawstwo jest mniejszym niebezpieczeństwem, niż prawicowe odchylenie.

Tow. Stalin zupełnie wyraźnie zakwalifikował pojednawców, wydając im systematyczną walkę. Na tym odcinku nasza łódzka organizacja partyjna ma poważne osiągnięcia. Czy jednak myślimy do końca wszystkie elementy tego pojednawstwa, tego prawicowo-nacjonalistycznego odchy-

lenia usunęli ze wszystkich stanowisk naszego życia partyjnego?

Nasza łódzka organizacja miała szczególne trudności również z tego powodu, że właśnie w Łodzi tak się historycznie ułożyły wypadki, że w łódzkiej organizacji PPS, silniejsza niż gdzie indziej była prawica WRN i szczególnie silna była dywersja Wachowicza w ruchu robotniczym. Jakkolwiek na drodze do zjednoczenia odnowione kierownictwo PPS zrobiło dużo w kierunku oczyszczenia od najgorszych elementów prawicowców, lecz na bazie tej należy zadać sobie pytanie, czy wszystkie te ele-

Ważność rewolucyjna

Zagadnienie czujności rewolucyjnej jest ściśle związane z walką z oportunistycznym w przemyśle i handlu. Bujowa omawia to zagadnienie tow. Michalina Tatarówna, I sekretarz KD PZPR Staromiejska.

Tow. TATARÓWNA:

Szukając przyczyn niewykonania planów w przemyśle włókienniczym, trzeba sięgnąć głębiej. Nie był to bez winy Wydział Ekonomiczny Komitetu Łódzkiego i jego kierownictwo przed Sierpniowym Plenum KC. Bardzo często posyłamy robotnika na stanowisko kierownika czy dyrektora i na tym kończy się nasza rola, a za trzy dni krytykuje się go, że nie może podjąć w wykonaniu zadania, mimo, że nie zrobiono nic w celu przyjęcia mu z pomocą.

Stwierdzam, że za mało do tej pory zwracano uwagę na odcinek młodzieżowy. Apeluję do Egzekutywy WKG o przyjęcie z pomocą studentom WSGW, w której brak są wykładowcy i profesorów, utrudnia prowadzenie normalnych wykładów.

Nasza czujność na odcinku handlu jest także bardzo słaba.

Tow. RUTA MARIAN:

III Plenum KC wskazuje nam, że spoczęliśmy na laurach, że żyjemy czasem w zaścianowości, zapemnicając, że wrog cięzu. Dopiero III Plenum KC o tym nam przypomina. Musimy sobie powiedzieć, że wrog jest wszędzie i na każdym odcinku stara się nam szkodzić. Te awarie, duży procent nieobecności — to wszystko praca wroga, który w ten sposób stara się nam szkodzić.

Te ciągle spóźniania się, nieobecność w pracy, po obliczeniu przeznaczonego na okres pół roku, przy stanie zatrudnienia 388 robotników wyniosły 15 milionów strat.

Na terenie Wł-Fa-My mają miejsce takie fakty: dziesięćdziesiąt kilku maszyn stoi bezczynnie, gdy tymczasem potrzebuje ich przemysł włókienniczy.

Dlatego po ostatnim Plenum KC winniśmy potroć być czujniejsi, powinniśmy jako awangarda klasy robotniczej iść w ślady naszej nauczycielki WKP(b).

Tow. LEWANDOWSKI, I sekretarz K. D. Fabryczna:

Stwierdzam, że organizacja partyjna w PZPB Nr 1 pracowała oportunistycznie, a cyfra 1.400.000 m tkanin, jakie pozostały do odrobienia, jest tego wynikiem. Komitet Dzielnicowy nie kontrolował pracy poszczególnych oddziałów. Mówiło się, że jak nie dzisiaj, to jutro odrobimy zaległość.

W dalszym ciągu mówca omawia styl pracy kierownictwa PZPB Nr 1, który miał wiele cech „wodzostwa”.

W zakończeniu tow. Lewandowski podkreśla, że uchwały III Plenum KC, robotnicy PZPB Nr 1 przyjęli z radością i z entuzjazmem. Uchwały i wytyczne III Plenum otworzyły nam oczy na wszelkie podłe zakusy wroga klasowego. III Plenum pokazało nam, jak winniśmy pracować.

Krytyka i samokrytyka

Tow. MAJCHROWICZ, I sekretarz Rudy Pabianickiej:

W PZPB w Rudzie organizacja podstawowa ustosunkowała się po bolszewicku do uchwał III Plenum KC. Krytycznie i samokrytycznie omówi-

Polityka kadr

Tow. KRZYWAŃSKI, przewodniczący ORZZ

mówi o złej polityce kadr i o nieludzkim stosunku do pracy w Zw. Zawodowych.

Zdarza się, że zdejmujemy towarzysza partyjnego ze stanowiska za złą pracę, za niewywiązanie się z zadaniami i tego samego towarzysza kierujemy do Zw. Zawodowych.

Często skompromitowany na terenie łódzkim pracownik jedzie na Zachód i tam zostaje kierowany na od-

ścisłe związane z walką z oportunistycznym w przemyśle i handlu. Bujowa omawia to zagadnienie tow. Michalina Tatarówna, I sekretarz KD PZPR Staromiejska.

Tow. TATARÓWNA:

Szukając przyczyn niewykonania planów w przemyśle włókienniczym, trzeba sięgnąć głębiej. Nie był to bez winy Wydział Ekonomiczny Komitetu Łódzkiego i jego kierownictwo przed Sierpniowym Plenum KC. Bardzo często posyłamy robotnika na stanowisko kierownika czy dyrektora i na tym kończy się nasza rola, a za trzy dni krytykuje się go, że nie może podjąć w wykonaniu zadania, mimo, że nie zrobiono nic w celu przyjęcia mu z pomocą.

Stwierdzam, że za mało do tej pory zwracano uwagę na odcinek młodzieżowy. Apeluję do Egzekutywy WKG o przyjęcie z pomocą studentom WSGW, w której brak są wykładowcy i profesorów, utrudnia prowadzenie normalnych wykładów.

Nasza czujność na odcinku handlu jest także bardzo słaba.

Tow. RUTA MARIAN:

III Plenum KC wskazuje nam, że spoczęliśmy na laurach, że żyjemy czasem w zaścianowości, zapemnicając, że wrog cięzu. Dopiero III Plenum KC o tym nam przypomina. Musimy sobie powiedzieć, że wrog jest wszędzie i na każdym odcinku stara się nam szkodzić. Te awarie, duży procent nieobecności — to wszystko praca wroga, który w ten sposób stara się nam szkodzić.

Te ciągle spóźniania się, nieobecność w pracy, po obliczeniu przeznaczonych na okres pół roku, przy stanie zatrudnienia 388 robotników wyniosły 15 milionów strat.

Na terenie Wł-Fa-My mają miejsce takie fakty: dziesięćdziesiąt kilku maszyn stoi bezczynnie, gdy tymczasem potrzebuje ich przemysł włókienniczy.

Dlatego po ostatnim Plenum KC winniśmy potroć być czujniejsi, powinniśmy jako awangarda klasy robotniczej iść w ślady naszej nauczycielki WKP(b).

Tow. LEWANDOWSKI, I sekretarz K. D. Fabryczna:

Stwierdzam, że organizacja partyjna w PZPB Nr 1 pracowała oportunistycznie, a cyfra 1.400.000 m tkanin, jakie pozostały do odrobienia, jest tego wynikiem. Komitet Dzielnicowy nie kontrolował pracy poszczególnych oddziałów. Mówiło się, że jak nie dzisiaj, to jutro odrobimy zaległość.

W dalszym ciągu mówca omawia styl pracy kierownictwa PZPB Nr 1, który miał wiele cech „wodzostwa”.

W zakończeniu tow. Lewandowski podkreśla, że uchwały III Plenum KC, robotnicy PZPB Nr 1 przyjęli z radością i z entuzjazmem. Uchwały i wytyczne III Plenum otworzyły nam oczy na wszelkie podłe zakusy wroga klasowego. III Plenum pokazało nam, jak winniśmy pracować.

Sprawy szkoleniowe

O szkoleniu partyjnym mówi tow. KAROLEWSKA — nauczycielka

Wielkie braki mamy na odcinku szkoleniowym. Jako nauczycielka mogę powiedzieć o wielu niedociągnięciach. Należy koniecznie stworzyć sieć kursów szkoleniowych. Wysokolone nauczycielstwo, to gwarancja marksistowskiego wychowania młodzieży.

Tow. STEFAŃCZYK (Komitet Łódzki) stwierdza, że komitety partyjne absolutnie nie interesują się

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Polityka kadr

musimy naszą pracę we wszystkich oddziałach. Wskazywano na całkowity brak zainteresowania ludźmi ze strony dyrekcji i niektórych majstrów. Tow. Majchrowicz wyzwa do czujności, wskazując na maskujących się jeszcze tu i ówdzie dwulicowców.

Głos w dyskusji zabierało jeszcze wielu towarzyszy poruszając zagadnienia związane z konkretną pracą w terenie.

Podsumował dyskusję zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Edward Ochab.

Edward Ochab

Marceli Nowotko



Artykuł tow. Ochaba jest wstępem do wspomnień i artykułów o Marcelim Nowotce, wydanych w wydawnictwie „Książka i Wiedza” przez Wydział Historii Partii KC ZPR.

Wydanie wspomnień o poległych towarzyszach jest nie tylko wyrazem należnego hołdu bojownikom sprawy robotniczej, jest nie tylko potrzebą serca.

Na przykładzie życia, pracy i walki poległych przywódców będą uczyć się i kształcić, będą czerpać wzory do naśladowania, coraz to liczniejsze szeregi budowniczych socjalizmu, realizatorów tej wielkiej idei, za którą ginęli bohaterzy i Proletariatu, SDKPIL, KPP, PPR.

Wielcy przywódcy i bohaterzy walki wyzwoleńczej proletariatu nawet po swej śmierci fizycznej żyją w pamięci klasy robotniczej, wpływają na życie, wpływają na kształtowanie się świadomości młodego pokolenia, można by powiedzieć, że zza grobu nadal służą Partii i masom pracującymi, potwierdzając prawdę słów posty, że „KTO W BOJU ŻYJĄCE ODDAŁ ZA WOLNOŚĆ, TEN NIE UMIERA”.

Życją wśród mas tradycją i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko, stanowi ważny źródło siły moralnej naszej Partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu.

Z życia i walki poległych żołnierzy wielkiej sprawy socjalizmu, to źródło sprawiedliwej dumy narodu, która, jak nas uczył Lenin, nie może być obca rewolucjonistom. Naród polski słusznie szczerzy się tym, że przemoc zaborców nigdy nie zdołała stłumić płomienia wolności na polskiej ziemi, że po upadku naszych powstań narodowo-wyzwoleńczych, które miały doniosłe, ogólnoeuropejskie znaczenie rewolucyjne, nie udeśli się obszarom i burżuazji ani narzucił masom ludowym kapitulacji wobec rządów zaborczych i rodzimych wyzyskiwaczy, ani oderwał polskich robotników od wspólnej walki z braćmi klasowymi innych narodowości, zwłaszcza od wspólnej walki z robotnikami rosyjskimi.

Dumni jesteśmy, że na polskiej ziemi, wśród polskiego proletariatu powstała jedna z pierwszych w Europie nielegalna partia socjalistyczno-rewolucyjna — I Proletariat Warszawski — ściśle współpracująca z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dumni jesteśmy jako Polacy, że nasz rewolucyjny ruch robotniczy w ciągu siedmiu dziesięcioleci działał w podziemiu głębokiej nielegalności, a przecież nigdy nie ugiął się przed burżuazją, nie zdradził zasad internacjonalizmu, nie dał się złamać i zniechęcić ani terrorowi faszystów, ani jadowi socjaldemokratyzmu. Tradycję wspólnie z rewolucjonistami rosyjskimi walki o wolność i socjalizm przejął od I Proletariatu bohaterka SDKPIL, o której historycznych zasługach, w walce z nacjonalizmem PPS, w wychowaniu polskiego proletariatu w duchu internacjonalizmu i braterstwa broni z proletariatem rosyjskim wielokrotnie z uznaniem mówił i pisał wielki Lenin.

W szeregach SDKPIL rozpoczął swą twarde służbę rewolucyjną tow. Marceli Nowotko i pracując przez 33 lat w głębokim podziemiu, kolejno w KPP i PPR, cały życie zachował niezłomną wierność zasadom marksizmu, wierność ludowi polskiemu i internacjonalizmowi proletariackiemu, wierność tradycjom braterstwa broni z rewolucją rosyjską. Naród polski słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników — jak tow. Nowotko walczą bohatercko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina.

Tow. Marceli jak gdyby uosabiał najlepsze cechy polskiego robotnika rewolucjonisty. Jego męstwo i niewzruszony hart ducha wyróżniały go

wśród towarzyszy, ale u niego samego wydawały się czymś tak naturalnym, że innym nie podobna go było sobie wyobrazić.

Cechował go głęboki patriotyzm, głęboka miłość do ludu i ziemi polskiej, a zarazem niezłomny internacjonalizm proletariacki, wyniesiony z szeregu SDKPIL i pogłębiony w długolletniej pracy w szeregach KPP, która meźnie przeciwstawiała się wściekłej nagonce nacjonalistycznej i antyradzieckiej, prowadzonej przez wszystkie odłamy burżuazji od endecji i sanacji do prawicy PPS i SL.

Tow. Nowotko skromny był i prosty, jak skromna i prosta jest wielka klasa, która go wydała, obcą mu była wszelka poza i reklamacja. Wymagający w stosunku do siebie i do innych, był jednocześnie głęboko ludzki, troskliwy o los i byt towarzyszy.

Cechowała go niezłomna wierność dla zasad marksizmu-leninizmu, bezgraniczna ofiarność i oddanie Partii. Z głębokiego podłoża ideowego płynęła jego pogoda i niezachwiana wiara w przyszłość.

Głęboko kochał polski lud pracujący i dlatego całym sercem nienawidził faszystów i ich lokajów spod znaku Pułaka i Zaremby. Głęboko kochał Związek Radziecki i nieśmiertelną ideę komunizmu, dla której walczył, pracował, cierpiał, dla której żył i zginął.

Ręka wroga wydarła tow. Nowotko

kę z szeregu walczącej Partii. Faszystowski morderca, strzelający zaa we go do tyłu, co walczył o Polskę wolną, Polskę ludu pracującego, zginął pierwszy sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marceli Nowotko.

Znała go polska klasa robotnicza, znała go z nieustępliwiej, konsekwentnej, przeszło trzydziestoletniej walki o wyzwolenie Polski z nielowej reakcji, a później — podczas okupacji — z walki z najeżdżącym hitlerowskim. Znała go polska klasa robotnicza pod nazwiskiem własnym i pod pseudonimami, które musiał przyjmować w działalności nielegalnej. Znała polska klasa robotnicza tow. Marceli Nowotko, tow. Mariana, tow. Maksy i tow. Staręgo. Boleśnie też odczuła stratę w latach najcięższych, gdy trzeba było walczyć przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i równocześnie przeciwko ich sojusznikowi — polskiemu faszystomowi.

TOW. MARCELI NOWOTKO był synem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy musiał pracować w mąjarku hr. Krasińskim, gdzie ojciec jego był konsuszkiem. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem i obdzieraniem, co na życie wywarło i obłąkającego wpływu. W roku 1907, jako czternastoletni

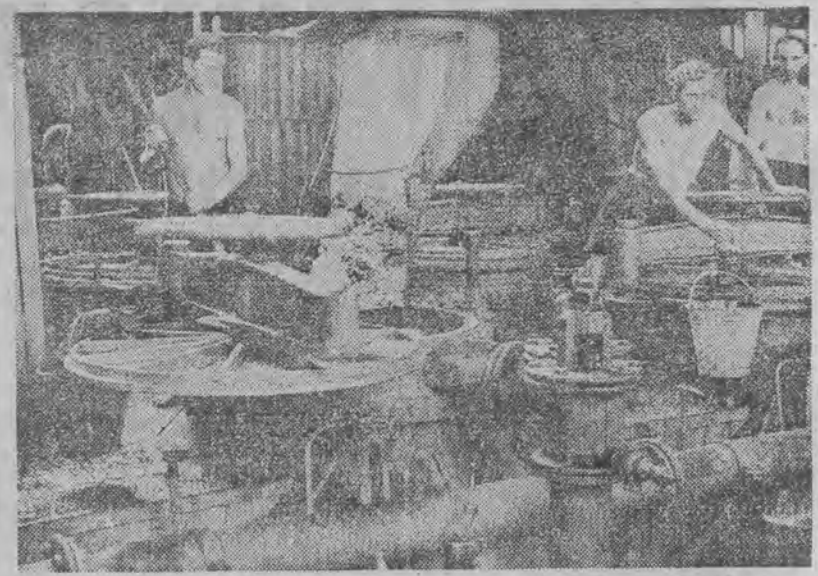
chłopiec, gdy rodzina jego przenosi się do Ciechanowa, Marceli wstępuje do cukrowni ciechanowskiej na praktykę ślusarską. Były to lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentuje i przygotowywała się do nowego uderzenia na twierdząc ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, krążył ulotki i nielegalne wydawnictwa. Marceli Nowotko czyta je uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zagląda się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPIL, rewolucyjnej partii, walczącej z carem i Polską socjalistyczną ramię w ramię z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Nepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tu, jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, endecja i prawnicze kierownictwo PPS z Dążeńskim i Moraczewskim na czele, czyniła z Polski narzędzie obogo imperialistycznego, obozu wrogiego rewolucji społecznej, wrogiemu młodemu krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu. Za

Cukrownia im. Marcelego Nowotki



Cukrownia w Ciechanowie, gdzie w latach 1907—1912 pracował Marceli Nowotko w charakterze pomocnika ślusarskiego

Wielki żołnierz klasy robotniczej

(w 7-mą rocznicę śmierci tow. Marcelego Nowotki)

Dnia 28 listopada 1942 roku, od kuli prowokatora, strzelającego zaa we go do tyłu, co walczył o Polskę wolną, Polskę ludu pracującego, zginął pierwszy sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej, tow. Marceli Nowotko.

Znała go polska klasa robotnicza, znała go z nieustępliwiej, konsekwentnej, przeszło trzydziestoletniej walki o wyzwolenie Polski z nielowej reakcji, a później — podczas okupacji — z walki z najeżdżącym hitlerowskim. Znała go polska klasa robotnicza pod nazwiskiem własnym i pod pseudonimami, które musiał przyjmować w działalności nielegalnej. Znała polska klasa robotnicza tow. Marceli Nowotko, tow. Mariana, tow. Maksy i tow. Staręgo. Boleśnie też odczuła stratę w latach najcięższych, gdy trzeba było walczyć przeciwko okupantowi hitlerowskiemu i równocześnie przeciwko ich sojusznikowi — polskiemu faszystomowi.

TOW. MARCELI NOWOTKO był synem ludu polskiego. Miał zaledwie 12 lat, gdy musiał pracować w mąjarku hr. Krasińskim, gdzie ojciec jego był konsuszkiem. Od najmłodszych lat zetknął się z wyzyskiem i obdzieraniem, co na życie wywarło i obłąkającego wpływu. W roku 1907, jako czternastoletni

chłopiec, gdy rodzina jego przenosi się do Ciechanowa, Marceli wstępuje do cukrowni ciechanowskiej na praktykę ślusarską. Były to lata, gdy po rewolucji 1905 roku klasa robotnicza uświadomiła sobie siłę, jaką reprezentuje i przygotowywała się do nowego uderzenia na twierdząc ucisku narodowego i społecznego, na carat i na reakcję polską.

Na terenie cukrowni, podobnie jak we wszystkich zakładach przemysłowych, krążył ulotki i nielegalne wydawnictwa. Marceli Nowotko czyta je uważnie, uczy się od starszych towarzyszy i wreszcie sam zagląda się w szeregi żołnierzy rewolucji. Wstępuje do SDKPIL, rewolucyjnej partii, walczącej z carem i Polską socjalistyczną ramię w ramię z rosyjskimi rewolucjonistami. Od tej chwili rozpoczyna się jego rewolucyjna działalność, przerywana latami, spędzonymi w więzieniach.

Nepodległość Polski, zrodzona w następstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, nie była tu, jaką wymarzyli sobie pokolenia rewolucjonistów polskich. Piłsudski, endecja i prawnicze kierownictwo PPS z Dążeńskim i Moraczewskim na czele, czyniła z Polski narzędzie obogo imperialistycznego, obozu wrogiego rewolucji społecznej, wrogiemu młodemu krajowi zwycięskiej rewolucji proletariackiej.

Nowotko rozumie od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu. Za

przykładem rewolucjonistów rosyjskich organizuje na terenie Ciechanowa pierwszą Radę Delegatów Robotniczych i Chłopskich, za co już 11 listopada 1918 roku dostaje się do więzienia. Zwolniony z więzienia pod naciskiem robotników Ciechanowa wraca do pracy rewolucyjnej w szeregach KPP, powstałej wówczas z połączenia SDKPIL z lewicą PPS.

Zaczyna się dla Nowotki znów okres pracy nielegalnej. Za wystąpienia przeciwko zaborczej wojnie Piłsudskiego przed Związkiem Radzieckim zostaje zaocznie skazany na karę śmierci. Scigają go wszędzie listy gończe, musi ukrywać się, nie zaprzestając jednak ani na chwilę działalności rewolucyjnej. Widzimy go wśród metalowców w Dąbrówie Górniczej i Starachowicach oraz wśród robotników rolnych w Poznańskim, gdzie zostaje aresztowany.

Po odpieniu kary więzienia jest kolejno instruktorem partyjnym w Lwowie, Łodzi i Warszawie. W 1929 roku znów dostaje się do więzienia, skąd wychodzi po półtorarocznym pobycie na Pawiaku, w Mokrzejcu, w więzieniu plockim i Koronowcu.

Wreszcie przychodzi najcięższy wyrok — 12 lat więzienia. Osadzony w Rawiczu, we wrześniu 1939 r. wraz z 600 więźniami politycznymi wyłamują kraty więzienne, aby walczyć z najeżdżącymi hitlerowskimi.

W pięknej broszurze, poświęconej pamięci tow. Marcelego Nowotki,

czytamy wspomnienia tow. Witolda:

„Spotkałem się z tow. Marianem w 1942 r. w Warszawie. Pierwsze jego słowa, jakimi mnie przywitał, pełen pogody i wiary w zwycięstwo, brzmiły: „Budujemy partię — Polską Partię Robotniczą, partię, która wyrasta z potrzeb całego narodu, partię, która będzie prowadziła nieugiętą walkę z faszystwem niemieckim o wolną, demokratyczną Polskę”. Na czele tej walki staje wtedy, jako pierwszy sekretarz naszej Partii tow. Nowotko — „Marian”, „Stary” — wiecznie młody bojownik”.

To jego ręka nakreśliła hasła w pierwszej odezwie PPR w styczniu 1942 r. wywołującej do zbrojnej walki z najeżdżącymi hitlerowskimi:

„TWÓRZCIE ODDZIAŁY PARTY-ZANKCKIE!”

„NIECH DRUGI FRONT POWSTA-NIE NA TYŁACH ARMII HITLEROWSKIEJ!”

Płomienny patriotyzm, połączony z głębokim internacjonalizmem, zarzwał polskie masy ludowe do walki. Gdy doszły do Warszawy wiadomości o rozpoczętej ofensywie radzieckiej pod Stalingradem, tow. Nowotko widział już zbliżające się zwycięstwo. Na kilka zaledwie dni przed śmiercią mówił:

„TAK CHCE SIĘ ŻYĆ I ŻYC, TWÓRZYĆ, BUDOWAĆ, DOŻYĆ DO TEGO NOWEGO...”

NIE DOŻYŁ. Kula prowokatora, kula zbira niegodnego miana Polaka, przecięła pasmo bohaterskie, ofiarne życie Wielkiego Żołnierza klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i naród polski poniosły ciężką stratę. Ale żadna siła wroga nie potrafiła powstrzymać ludu polskiego od walki o wolność narodową i społeczną. Na miejsce niezapomnianego towarzysza Nowotki stanęły tysiące nowych bojowników, walczących o triumf sprawy, dla której oddał życie.

Krew towarzysza Marcelego Nowotki przelana przez mordercę naslanego do Partii przez wroga klasowego, wola dziś z równą siłą — jak przed siedmioma laty — o czujność, o rewolucyjną czujność wobec zbrodniczych planów wroga klasowego.

Na budynku fabrycznym cukrowni w Ciechanowie znajduje się tablica, na której czytamy: „W tej cukrowni, w latach 1907—1912, pracował Marceli Nowotko, bojownik o prawa ludu pracującego w Polsce”. Robotnicy cukrowni w Ciechanowie są dumni, że ich zakład pracy nosi nazwę Cukrowni im. Marcelego Nowotki.

„Naród polski — pisze tow. Ochab — słusznie może być dumny, iż tysiące i dziesiątki tysięcy robotników tak, jak tow. Nowotko walczą bohatercko o Polskę Socjalistyczną, o najściślejszy sojusz z walczącym proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo hasła Lenina i Stalina”.

Naród białoruski cześć pamięć Elizy Orzeszkowej

„Litteraturnaja Gazietu” wskazuje w jednym z artykułów na wielką popularność, jaką cieszą się dzieła Elizy Orzeszkowej wśród szerokiej rzeszy społeczeństwa białoruskiego.

Wielką popularyzacją cieszą się m. in. „Nad Niemnem” oraz inne, wydane niedawno w języku białoruskim, książki pisarki polskiej.

Imię Orzeszkowej — pisze „Litteraturnaja Gazietu” — jest otoczone szczególną czcią w Grodnie, gdzie jedna z ulic nazwana jest Imieniem polskiej pisarki. W Grodnie odbudowano zburzony przez hitlerowców pomnik Elizy Orzeszkowej, a w muzeum krajoznawczym znajduje się wiele materiałów, dotyczące życia pisarki, jej zainteresowań społecznych i planów twórczych.

Lud Francji wykazał swoją siłę!

Wielki strajk — potężnym ciosem wymierzonym reakcji francuskiej (Korespondencja własna „Głosu” z Paryża)

Paryż, w listopadzie 1949.

Walka robotników francuskich, którzy dzięki swej zjednoczonej akcji spowodowali trzykrotną zmianę rządów w ostatnich miesiącach, weszła w tych dniach w nową fazę: w fazę strajku generalnego, w którym udział wzięli pracownicy wszystkich gałęzi produkcji, instytucji społecznych, oraz urzędnicy państwowi.

Ta gigantyczna akcja, którą prowadzi CGT i do której przylączyły się pod naciskiem swych członków inne związki, ma na celu wywalenie rządów wzywanych przez wszystkich robotników francuskich.

Jakie to są żądania? Przedstawiamy je one następująco:

1. Przyznanie miesięcznego dodatku dla wszystkich robotników w wysokości 3000 franków.

2. Przeszeregowanie urzędników państwowych przed pierwszymi stycznia.

3. Swobodna dyskusja w sprawie nowych umów zbiorowych, które gwarantowałyby pewne minimum zarobków w skali ogólnokrajowej. Znaczy to, że uniemożliwiono byłoby zamierzenie przez rząd zablokowanie zarobków robotniczych.

4. Przyznanie bezrobotnym 250 franków dziennego zasiłku i 100 franków za każdego członka rodziny.

5. Zniesienie przymusowego arbitrażu, który rząd chce ustanowić w razie strajku. Arbitraż taki oznaczałby całkowite uzależnienie robotników od „widzi mi się” kapitalistów.

Żądania te stały się platformą wspólnej akcji szerokiej masy robotniczej, stały się platformą, która umożliwiła jednolite wystąpienie całej klasy robotniczej.

Np. jeśli chodzi o ustanowienie miesięcznego dodatku w wysokości 3000 franków, to żądanie to wysuwały wszyscy ludzie pracy we Francji. Oburzeni decyzją rządu Bidault, który chciał dodatek ten przyznać jednorazowo tylko najniżej uposażonym robotnikom, zjednoczyli się oni celem wywalenia tego słusznego postulat.

Jeśli chodzi o drugi punkt, dotyczący pracowników państwowych, to

nauczeni gorzkim doświadczeniem zdają oni sobie sprawę, że tylko jednolita i zdecydowana postawa potrafi zmusić rząd do spełnienia tym razem nigdy nie dotrzymanywanych obietnic.

Trzeci punkt omawianych żądań w pełni wyraża dojrzałość francuskiej klasy robotniczej.

Jednym z pierwszych posunięć rządu Bidault po jego dojściu do władzy, było przedłożenie projektu ustawy w sprawie umów zbiorowych. Projekt ten wywołał ożywioną dyskusję wśród robotników, którzy szeroko komentowali prawdziwe jego znaczenie.

Zrozumielni oni, że zamiarem rządu jest ukroczenie prawa strajku zagwarantowanego w konstytucji. Projekt rządowy przewiduje bowiem w razie konfliktu procedurę arbitrażu.

Oto co pisał w tej sprawie „fluminate”, organ centralny Francuskiej Partii Komunistycznej: „Ta procedura arbitrażu ustanowiona byłaby w celu oszukania klasy robotniczej i dania kapitalistom dodatkowej broni przeciw niej. Faktycznie prawo do strajku byłoby mocno ograniczone”.

Projekt rządowy odnoszący się do umów zbiorowych jest wyrazem dążenia dzisiejszych władców Francji, którzy chcą zadać cios prawu własności strajków. Sam wyraz „Rada arbitrażu” był już dla francuskich robotników ostrzeżeniem, Czymże by

łoby bowiem w ustroju kapitalistycznym prawo strajku, jeśli automatycznie byłoby ono ograniczone przez radę reprezentującą władzę rządową? Dlatego robotnicy zwołali swe szeregi w walce przeciw temu projektowi.

24-godzinny strajk generalny oznacza, że masy robotnicze Francji uczyniły duży krok naprzód w ich walce i że zdolne są domagać się swych praw drogą zjednoczonej, zorganizowanej akcji. „24-godzinny strajk generalny nie będzie celem samym w sobie; będzie nowym etapem w walce przeciw niędzy i wyzyskowi reakcji” — tak określiła ten strajk w swym apelu CGT.

Strajk generalny ogarnął całą klasę robotniczą Francji oraz szerokie rzesze urzędników państwowych. Wykazał on, że kapitalistom i ich lokajom nie udało się rozbić jedności francuskiej klasy robotniczej. Finansowany dwa lata temu przez Amerykanów rozłam w łonie CGT, nie przyniósł reakcji pożądaných owoców. Pod naciskiem swoich członków kierownictwa rozłamowej „Force Ouvriere” oraz chrześcijańskich związków zawod. musiały uznać strajk. Członkowie tych związków stanęli w jednym szeregu z wielkością robotników, która zorganizowana jest w związkach CGT. Więcej. Pragnienie jedności u robotników „francuskich” jest do tego stopnia powszechne i mocne, że nawet blumowska SFIO dla ratowania pozorów zmuszona by

ła w ostatniej chwili wezwać swoich członków do wzięcia udziału w strajku.

24-godzinny strajk generalny stał się potężną manifestacją jedności i siły francuskich mas pracujących. Życie we Francji zamiało na przedmiecia i autobusów. W całym kraju ustął ruch kolejowy. Gazety nie ukazywały się, a radio nadało tylko trzy krótkie komunikaty prasowe. Na zorganizowanych w całej Francji wiecach, strajkujący dawali wyraz swemu oburzeniu na politykę rządów, które uległy woli monopolistów amerykańskich przekształcają Francję w kolonię Wall-Street, wysuwaliby żądania, których realizacja zapewniłaby im elementarne warunki życia.

W dniu strajku rząd czynił rozpaczliwe próby angażowania lami-strajków, obiecując im swobodę wynagrodzenia. Wszędzie jednak niezłomna postawa robotników pokrzyżowała te plany, a wszelkie próby zastraszenia robotników i sklonienia ich do pracy przy pomocy gróźb, pozostały bez wpływu.

Strajk 25 listopada przerósł swymi rozmiarami wszystkie dotychczasowe wystąpienia francuskiej klasy robotniczej w okresie powojennym. Ta imponująca akcja pokazała siłę ludu francuskiego, jego ped do jedności, jego umiejętność realizowania tej jedności pod kierownictwem CGT i Francuskiej Partii Komunistycznej.

Platformą strajku były omówione w powyższej korespondencji konkretne żądania ekonomiczne. Nie powinno to przesłonić obywatelskiego znaczenia politycznego tego strajku, który był wielkim ciosem, zadany reakcji francuskiej i stojącym za nią imperialistom amerykańskim. Walecząc o swe elementarne prawa i warunki życia, lud francuski walczy jednocześnie z marshallizacją swego kraju, z przrżuceniem go do agresywnego paktu atlantyckiego, walczy o jokoż przeciwko podżegaczom wojennym.

Georges Soria.

Dalsza rozbudowa Moskiewskiego Metro

W stolicy Związku Radzieckiego rozpoczęto budowę 3-go odcinka linii okrężnej metra na przestrzeni od Dworca Białoruskiego do Krymskiego Placu.

Budownicowiem muszą przekopać tunel na przestrzeni 7 km i zbudować trzy nowe stacje pasażerskie. Materiały konieczne do budowy tych stacji zostały już zamówione.

Trwają równocześnie intensywne prace przy budowie odcinka moskiewskiego metra od Dworca Kurskiego do Białoruskiego. Dolegająca końca prace montażowe na odcinku

Dworzec Kurski — Krymski Plac. Zakończono tutaj montaż 23 ekskulatorów (schodów ruchomych), założonych na 6 stacjach pasażerskich.

Wszystkie prace montażowe przy budowie kolejnych odcinków moskiewskiego metra są w maksymalnym stopniu zmechanizowane. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie metra, systematycznie przekraczają normy pracy. Oddanie do użytku nowych odcinków metra przyczyni się do dalszych udogodnień komunikacyjnych w Moskwie.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
12 - R. S. W. „Prasa”
13 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisariat MO.
91 - Starostwo Powiatowe
50 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Rzym miasto otwarte”.

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 17 i 19, w niedzielę i święta poranki o godzinie 10 i 12, seanse popołudniowe o 15, 17 i 19.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Roczny plan oszczędnościowy

wykonali pracownicy Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w Piotrkowie

Pracownicy piotrkowskiej placówki Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego w roku bieżącym oszczędzili w ramach ogólnokrajowego planu oszczędnościowego, sumę złotych 3.032.518. Przed paroma dniami załoga z dumą zameldowała, że suma powyższa została już oszczędzona. Oszczędności uzyskano przede wszystkim na zmniejszeniu godzin nadliczbowych. Pracownicy dokładali wszelkich sił i umieli odpowiednio wykorzystywać każdą minutę w pracy tak, że wszystkie prace wykonane zostały zawsze na czas w ramach 8-godzinnej zmiany.

Nowe miliony zł oszczędności

przyniosą pomysły racjonalizatorskie w PFSJ Nr 1

Pisałmi już nieraz o racjonalizatorach, o nowatorskich pomysłach i osiągnięciach, jakie na polu racjonalizacji odnotować może tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. Dziś możemy podać szereg nowych pomysłów racjonalizatorskich, dzięki którym „Jedynka” będzie mogła zaoszczędzić nowe miliony złotych w stosunku rocznym.

Na ostatnim bowiem posiedzeniu Komisji Uprawnień, która, co trzeba stwierdzić, pracuje wyjątkowo sprawnie, rozpatrzono szereg wniosków, przysyłając je do zatwierdzenia dyrekcji Zjednoczenia, a w jednym wypadku decydując o wypłaceniu premii wstępnej.

Majster z oddziału ługowni ob. Michał Szramkowski zaoszczędził przy pracach na ługowni szczytowa azbestowa z przekładką gumową, zamiast dotychczas używanych manetów skórzanycy. Pomysł ten, który przyniesie zakładowi 700 tysięcy złotych w stosunku rocznym w wyniku oszczędzonego surowca, przesłany został w wnioskiem o wypłacenie premii do dyrekcji.

Tow. Edward Szczepaniak z oddziału alkali-celulozy zastosował dekatyzację przy impregnacji płócien dializerowych, używanych jako filtry. Ten nowatorski pomysł, dający znacznie lepsze i znacznie wytrzymalsze filtry - w przeliczeniu na sumy, jakie zakład w ciągu roku

Realizujemy plany produkcyjne przed terminem!

Nowe osiągnięcia załogi PZPW Nr 29 w Tomaszowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Welnianego Nr 29 w Tomaszowie znajdują się w przededniu ostatecznego wykonania wszystkich zobowiązań, jakie załoga przyjęła odnośnie przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Za dwa lub trzy dni ostatni oddział produkcyjny tych zakładów - wykończalnia, wykona swoje zobowiązania, jakie pozostały mu jeszcze w związku z przedterminowym wykonaniem planu rocznego. Toteż już dziś możemy mówić o sukcesie, jaki między tomaszowskimi zakładami pracy przemysłu welnianego na terenie Tomaszowa osiągnęły PZPW Nr 29.

Przedziałnia PZPW Nr 29 była pierwszym oddziałem, który wykonał plan produkcyjny na rok 1949. Wykonano go w dniu 10 listopada, a więc na 5 dni przed ustalonym w zobowiązaniach załogi terminem.

Śladem przedziałni poszła tkalnica, która plan roczny, którego zakończenie według zobowiązań nastąpiło miało w dniu 9 grudnia - ukończyła w dniu 26 listopada. W chwili obecnej pozostała przedziałnia, która lada dzień będzie również mogła meldować zakończenie planu, mimo iż termin zobowiązania wyznaczony dla przedziałni również dzień 9 grudnia. Ale nie tylko przedterminowym końceniem planów produkcyjnych mogą się chwalić zakłady i załoga PZPW Nr 29.

Plan tkanin eksportowych na rok 1949 jeszcze w sierpniu został zrealizowany w 100,3 procent! Jakość tkanin przewyższała o 4,3 procent zaplanowane ilości - osiągając przeciętną 90,5 procent tkanin pierwszego gatunku.

Wszystkie te sukcesy świadczą w wymowny sposób o postawie załogi PZPW Nr 29. Sukcesy te są wynikiem akcji oświatowej, prowadzonej przez aktywny i aktywny związkowy, są świadectwem zwiększonej czujności, jaką w walce o realizację planu, o jakość produkcji - wykazuje administracja zakładu. Sukcesy te są wynikiem zdrowej, twórczej postawy zarządców zakładów.

Wynikiem harmonijnej współpracy, między organizacją partyjną, Radą Zakładową, administracją, współpracą kolektywną i opartej na zdrowych, twórczych podstawach. Planami produkcyjnymi w PZPW Nr 29 żyli wszyscy. Wyniki osiągnięte - są wynikiem, są osiągnięciami - z których dumni mogą być wszyscy! Toteż dziś kiedy odnotowujemy te sukcesy, osiągnięte dzięki wysiłkom wszystkich pracowników PZPW Nr 29, sukcesy - które budują zręby socjalizmu w ludowej Polsce, które tworzą fundamenty pod realizację zbliżającego się Planu 6-letniego - wyrażając słowa uznania, życzyć trzeba dalszych nowych osiągnięć załodze kierownictwu, Radzie Zakładowej, organizacji partyjnej, osiągnięć w tworzeniu nowego, lepszego jutra. (k)

Dzieci robotników otoczone troskliwą opieką w Żłobku Miejskim w Piotrkowie

Przy ul. Marszałka Józefa Stalina 18 w dwupiętrowym budynku znajduje się żłobek dzienny Miejskiego Ośrodka Zdrowia w Piotrkowie. Łśniąca czystością schody prowadzi nas na pierwsze piętro, gdzie na wejściowych drzwiach widnieje napis, informujący, że żłobek dzienny czynny jest od godziny 7-ej do 16-ej. W większości piotrkowskich zakładów praca rozpoczyna się o godz. 7-ej i 8-ej, toteż kierownictwo żłobka odpowiednio przystosowało się do warunków pracy robotnic piotrkowskich.

Żłobek nie jest całkowicie wykorzystany. Obecnie przebywa tu codziennie przeciętnie około 30 dzieci, gdy tymczasem miejsce jest 50. Należałoby, aby poszczególne koła Ligi Kobiąt przy zakładach pracy odpowiednio uświadomiły robotnice piotrkowskie, że o wiele wygodniej i lepiej jest oddać dziecko do żłobka, pod fachową opieką pielęgniarek, niż pozostawiać je na opiece sąsiadek czy też krewnych. Warunki bowiem, jakie istnieją w żłobku, dziennym są daleko lepsze, niż na jakie może sobie pozwolić rodzina.

Każde dziecko z chwilą przybycia do żłobka przebierane jest w ubranko zakładu, a odzież własną przechowywana jest w specjalnych, oddzielnych szafkach. Ostrożność tę zachowuje się dlatego, aby całkowicie wykluczyć możliwość przeniesienia chorób zakaźnych.

Zwiedzamy widne, jasne sale, w których stoją białe łóżeczka dla dzieci młodszych. Obok znajdują się bawialnia, gdzie przebywają dzieci starsze. Niczego im tu nie brak. Są zabawki takie jak: klocki, klocki, lalki itp. Nad robawio na dziaćwa czuwa wykwalifikowana pielęgniarka bacząc, aby żadnemu dziecku nie stała się krzywda. Opodal jest specjalna sala dla

„rączków”, to jest dla dzieci, które nie potrafią jeszcze chodzić. W najbliższych dniach w dużej sali umieszczonych zostanie 40 łóżek, na których dzieciawa będą mogły po zabawie wypocząć. Remontuje się również specjalną umywalnię. Obiad składa się zawsze z trzech dań, poza tym dzieci otrzymują również różne odżywki witaminowe. Przebywające w żłobku dzieci poddawane są badaniom lekar

skim. Chore są natychmiast izolowane aby nie mieć styczności z dziećmi zdrowymi. Dla wyгоды matek urządzony został specjalny „garaż” naózki, które zostawiać można na okres pobytu dziecka w żłobku. Dobrze dzieje się dzieciom w żłobku dziennym w Piotrkowie. Spodziewać się należy, że większe zainteresowanie nim wykażą w najbliższym czasie koła Ligi Kobiąt przy poszczególnych piotrkowskich zakładach pracy.

Trzeba zreorganizować koła TPPR przy PZPB w Pabianicach

Niektóre koła TPPR na terenie Pabianic potrafiły w ciągu miesiąca Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radziekiej znacznie ożywić swoją działalność, a zwłaszcza osiągnąć poważne sukcesy w dziele umowienia organizacji. Niestety, trzeba stwierdzić, że mało pod tym względem zrobiono w PZPB.

Fakt ten najwyraźniej świadczy o tym, że ostatni miesiąc zmarnowano i nie potrafiono wykorzystać sprzyjających okoliczności dla zwiększenia liczby członków fabrycznego koła TPPR. Nie ulega wątpliwości, że winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim stary zarząd TPPR.

W tych dniach przeprowadzono gruntowną reorganizację władz TPPR na wszystkich oddziałach kołach TPPR. Najważniejszym zadaniem, jakie stoi przed nowo wybranym Zarządem jest bezwzględnie umosowanie organizacji. Trzeba się starać o to, by przynajmniej większość pracowników PZPB do TPPR wstąpiła. W świetlicy fabrycznej umieszczono specjalne gazetek foto-montaż ilustrujące życie w ZSRR. -

Fomys jest dobry, ale działalność pod tym względem kół TPPR nie może być ograniczona i musi objąć znacznie szerszy zakres pracy. Należałoby pomyśleć również o zwiększeniu kolportażu pism radzieckich i o zainteresowaniu większej ilości robotników uruchomionymi kursami języka rosyjskiego. Praca wszystkich kół TPPR

Co każdy ubezpieczony wieszce powinien?

Wobec wątpliwości, powstających na tle stosowania przepisu art. 4 ust. 1, pkt 1 ustawy z dnia 1. 3. 1949 roku o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr 18 poz. 109) Zakład Ubezpieczeń Społecznych nadesłał poniższe wyjaśnienie:

Cytowany wyżej przepis przewiduje, że prawo do renty wdowej przysługuje wdowie, w przypadku trwałej niezdolności do zarobkowania.

Trwale zaś niezdolny do zarobkowania w rozumieniu art. 154 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, jest inwalidą, który wskutek choroby, ułomności fizycznej albo umysłowej, bądź też wskutek upadku sił fizycznych lub umysłowych, stanie się niezdolny do zarobkowania własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabiał w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu.

W związku z powyższym Zakład wyjaśnia, że w przypadkach przejściowej niezdolności do zarobkowania, nie należy odmawiać renty wdowej z ubezpieczenia emerytalnego z powodu braku „trwałej niezdolności do zarobkowania”.

Wszystkie więc dotychczas załatwione odmownie sprawy, nawet w przypadkach skarg, będzie ubezpieczalnia poddawać rewizji i kierować ponownie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w celu pozytywnego załatwienia.

Rozwój Ośrodka Zdrowia w Końskich

KOŃSKIE. — Ośrodek Zdrowia w Końskich mieści się w małym i ciasnym baraku przy ulicy Zamkowej. Pomieszczenie to dla Ośrodka jest zbyt ciasne. Chorzy zmuszeni są czekać na korytarzu. O pracy Ośrodka udzielił informacji naszemu przedstawicielowi lekarz powiatowy ob. Feliks Iwicki. „Ośrodek nasz posiada poradnię ogólną, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i przeciwjagliczą. Ta ostatnia mieści się w miejscowym szpitalu. W niedługim czasie wyremontowany zostanie budynek, w którym znajduje się Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem. Stan sanitarny i zdrowotny powiatu koniecznego - ciągnie dalej dr. Iwicki - ulegnie w najbliższym czasie poprawie. Do Ośrodka Zdrowia w Końskich zgłaszają się codziennie chorzy kierowani bądź to przez Zarząd Gminny, bądź to przez Zarząd Miejski. Otrzymują oni bezpłatną poradę lekarską i potrzebną im pomoc doraźną w postaci zabiegów lekarskich. Chorych w poważniejszym stadium kieruje się do szpitala, gdzie przebywają do czasu całkowitego wyleczenia. W dniu 20 listopada br. urocho-

mione zostało pogotowie ratunkowe. Powiat konecki otrzymał dwie karetki pogotowia ratunkowego. W znacznej mierze przyczyni się to do usprawnienia akcji udzielania natychmiastowej pomocy osobom zamieszkałym w odległych wsiach naszego powiatu. W planie 6-letnim przewidziana jest budowa nowego, dużego, wyposażonego w najnowocześniejsze urządzenia Ośrodka Zdrowia w Końskich, tak zwanego „Specjalistycznego”. Powstana także Stacja Zdrowia w Steposzkowie lub Wołowie. Jest to uzależnione od tempa rozwoju tych osad. Poza tym przewidziana jest budowa nowych Ośrodków Zdrowia w gminach Chlewisko, Borkowice, Radoszyce, Rudzie Melenieckiej i w mieście Przedborzu. Pobudowanie nowych Ośrodków Zdrowia przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu sanitarnego i zdrowotnego powiatu koneckiego”. E. D.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Dobre i tanie maszyny otrzymują rolnicy

Jak wynika z ogłoszonego niedawno komunikatu PKPG, 3-letni plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze został do dnia 1 listopada br. przekroczony o 2 proc.

Według szczegółowych danych Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego, w ciągu pierwszych 3 kwartałów br. zbyt maszyn i narzędzi rolniczych przewyższył znacznie zbyt tych artykułów w ciągu całego roku ubiegłego.

W ciągu trzech kwartałów br. sprzedano plugów ciągnikowych o 2.158 sztuk więcej niż w ciągu całego 1948 r. kultywatorów ciągnikowych o 1983 sztuki więcej, bron ciągnikowych - o 200 szt., siewników do nawozów sztucznych - o 823 szt., kopcacek do ziemniaków - o 1.835 szt., wyorywaczy do buraków - 500 szt., żniwiarek o 192 szt., czyścarki - o 117 szt., więcej niż w ciągu całego 1948 r. itd.

Sprzedaż młocarni w III kwartale br. wzrosła w porównaniu z II kwartałem br. przeszło dwukro-

tnie, parników - dwukrotnie. Duża popularność parników tłumaczy się ich przydatnością do przeróbki ziemniaków na paszę, co ma specjalne znaczenie obecnie, w okresie szybkiego rozwoju hodowli.

Charakterystycznym jest wzrost sprzedaży maszyn i sprzętu dośkońskiego technicznie, lepiej nadającego się do nowoczesnej gospodarki rolnej.

W 1950 r. nastąpi dalszy znaczny wzrost produkcji i sprzedaży maszyn rolniczych, m.in. tych, które zaczęto produkować w rb. jak: wyorywacze do buraków, czyścarki, młocarnie czyścące o dużej wydajności oraz narzędzia rolnicze jak: skaryfikatory, plugi ciągnikowe, łukowe itd. Krajowy zbyt maszyn i narzędzi rolniczych był przed wojną znacznie mniejszy niż obecnie - w wyniku zaoferowania i niedzy wsi oraz niekorzystnych dla chłopca cen. Przed wojną cena młocarni na prostą słoże równała się cenie 46

kwintali zboża. Obecnie, dzięki właściwej polityce cen, chłop może nabyć taką młocarnię za 22,5 kwintali zboża. W przeciwieństwie do okresu przedwojennego, kiedy wyłącznie obszarnicy i bogaci chłopcy nabywali maszyny i droższe narzędzia rolnicze, obecnie nabywacą jest mało i średniorolny chłop, który korzysta z szeregu ułatwień, a m.in. z ratalnej sprzedaży niektórych maszyn i narzędzi rolniczych.

Dużym udogodnieniem w nabywaniu tych artykułów przez najszersze masy chłopskie jest dobre rozwinięta sieć sprzedaży. Oprócz składnic CHPM, maszyny rolnicze coraz szerzej docierają do gminnych spółdzielni i ich powiatowych związków. W wielu miejscowościach powiatowe związki gminnych spółdzielni urządzają stałe wystawy maszyn rolniczych, które orientują chłopca o nowych typach maszyn, o cenach i jakości.

Wzrasta sieć bibliotek przy świetlicach Związku Samopomocy Chłopskiej

Na terenie województwa łódzkiego do chwili obecnej założono przy świetlicach Związku Samopomocy Chłopskiej na wsi 89 bibliotek. Liczba tomów, wchodzących w skład wymienionych bibliotek, obejmuje około 17 tysięcy egzemplarzy. W Miesiącu Poglębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w wieślicach wiejskich gdzie

istnieją biblioteki, odbyły się wystawy książki i prasy radzieckiej. Między innymi wystawy, za służące na specjalnie wyróżnione ze względu na dobór materiału książkowego i prasowego, zorganizowano w Zdunskiej Dąbrowie powiatu łódzkiego, Godzianowie w powiecie skierniewickim oraz Stradzewie powiatu sieradzkiego.



20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 listopada 1929 r.

PRZED ROZGRYWKĄ O KONSTITUCJĘ

Pisma notują dużą ruchliwość lewicowych stron politycznych, przygotowujących się do obrony konstytucji, na którą sanacja szykuje otwarte zamachy.
W imieniu partii lewicowych Stronictwo Chłopskie ma zgłosić na posiedzeniu Sejmu votum nieufności dla sanacyjnego rządu.
Z drugiej strony wszyscy ministrowie Świątalskiego rozjeżdżają po miastach — agitując na odczytach za zmianą konstytucji według faszystowskich wzorów Mussoliniego.

PIERWSZY POLSKI DŹWIĘKOWIEC

Przystąpiono już do produkcji pierwszego polskiego dźwiękowca pt. „Loppek czarodziej”.

„SPOSOB” NA BEZROBOCIĘ

Słynny minister „od bezrobocia” Prystor udzielił prasie wywiadu, w sprawie „chwilowego likwidacji bezrobocia w Polsce”. Pan Prystor zamierza wystać w najbliższych miesiącach sto tysięcy bezrobotnych na Saksy, do robót polnych w Niemczech, a drugie tyle do Francji, gdzie istnieje „popyt na polskie siły robocze: górników, służące itp.”.

„WIDMO” NA BIAŁYM

ADRIA (dla młodzieży) — Stalina 1 „Dzieci kapitana Granta” — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Wschodnie zaloty” — godz. 17, 19, 21.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Pełcałunek na stadionie” — godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 50” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Wyspa skarbów” — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Pan Nowak” — godz. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Milczenie jest złotem” — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) — „Sąd honorowy” — godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Śpiewak nieznan” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

ROMA (Rzłowska 84) — „Maskarada” — godz. 16, 18, 20.

REKORD (Rzłowska 2) — „As wywiadu” — dla młodzieży godz. 16

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Symfonia Pastoralna” — godz. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Młocząca barykada” — godz. 17, 19, 21

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Spotkanie” — godz. 16, 18, 20.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Milczenie jest złotem” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Aii Baba i 40 rozbójników” — godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wschodnie zaloty” — godz. 16, 18, 20

ZACZĘTA (Zgierska 26) — „Włcze doly” — godz. 16, 18, 20, 21.

22 OFIARA W DUESSELDORFIE
Łódź, wraz z nią cała Europa żyją pod wrażeniem nowych zorań, popełnionych przez nieznanego mordercę w Dueseldorfie. Rząd Świątalskiego postanowił pomóc Niemcom w tropieniu straszliwego mordercy i wysłał „swego najlepszego komisarza — Daniela Bachracha na pomoc”. Słynny jasnowidz Ossowiecki również zainteresował się tą sprawą i udzielił „kilku ważnych szczegółów” widzianych w „śnie telepatycznym”. Morderca jest jednak nadal nieuchwytny.

WIADOMOŚCI Z „DRESZCZYKIEM”
„Napał kasyjarszy na Bank Przemysłowców Zgierskich”, „Gwałciciel i samobójca”. „Przez pomyłkę wymordował niewinną rodzinę” itp. itd.

Ze sportu

Grzywoc z zwycięża Kasperczaka

Zakończenie dwudniowego turnieju pięściarskiego naszej Kadry Reprezentacyjnej

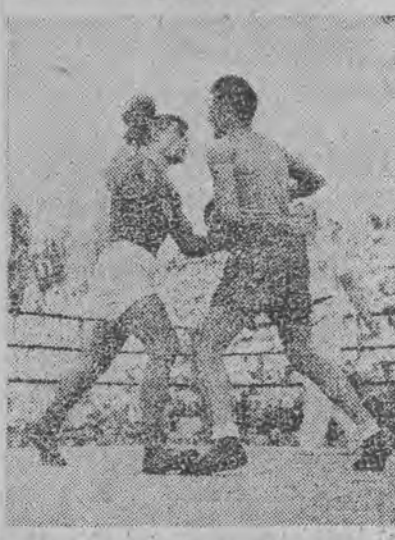
Wczoraj w halu Włókniarza zakończony został turniej pięściarski naszej Kadry Reprezentacyjnej w wagi: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. W kolejniaci wag pierwsze miejsca zdobyli: Grzywoc (Słask), Debisz (Łódź), Kolczyński (Warszawa) i Szymura (Warszawa).
Drugie i trzecie miejsca zdobyli: w wadze koguciej: Kasperczak (Wrocław); Czarniecki (Łódź); w lekkiej: Żurawski (Warszawa) i Komuda (Warszawa); w średniej: Cebulak (Pomorze) i Sznajder, w wadze ciężkiej: Jaskółka (Łódź) i Niewadził (Łódź).

Drugi dzień walk naszej Kadry Reprezentacyjnej wypadł ciekawiej niż pierwszy. Walki stały na lepszym poziomie i dostarczyły dość licznie wypełnionej widowni o wiele więcej emocji niż w sobotę, ale pomimo tego, opuszczając po dwóch dniach naszą halę wólkniarszą nie byliśmy wczoraj w najlepszym nastroju. Od czterech lat nie wiele się w naszym boksie zmieniło, skoro wśród zdobywców pierwszych miejsc turnieju łódzkiego dostrzegamy nazwiska powtarzane wciąż w kółko. W wadze koguciej nadal króluje Grzywoc i Czarniecki, w średniej Kolczyński, w ciężkiej Szymura, Jaskółka i Niewadził. Pytamy się, gdzie jest narybek, jak oprócz wydziału wyszkoleniowego naszych klubów, zrzeszeń i związków okwego wach skoro do tej pory nie porafliliśmy z tej młodzieży, która tak bez nie garnie się do boksu wychowując bokserów klasą przynajmniej równą klasie Grzywoców, Kolczyńskich, czy innych, którzy już zdążyli powisieć w ringu. Oczywiście winy nie można doszukiwać się tylko w naszych władzach bokserkich — winę ponoszą tu i młodzi zawodnicy, którzy przez niesportowy często tryb życia marnują okazję do wybić się i w rezultacie nie czynią tych postępów jakie rokują.

NA RINGU
Wczorajsze walki turniejowe rozpoczęły dwa spotkania towarzyskie. W pierwszym z nich Czarniecki (Zwizkowiec Zryw) nie rozstrzygnął spotkania z Olczyktem (ŁKS Włókniarz) wskutek obopólnych kontuzji (rozcięcie łuków brwiowych), a w drugim Komuda (Warszawa) wypunktował młodego Jędrzejczyka (ŁKS Włókniarz).
Po tych spotkaniach w ringu stąnli Sznajder (Słask) i Palniński (Pomorze), którzy stoczyli pojedynek o 3 i 4 miejsce w wadze średniej. Jak już wspomnieliśmy, była to najładniejsza walka wczoraj i od pierwszej do ostatniej rundy zupełnie wyrównana. Sznajder, oczywiście, starał się przez wszystkie trzy starcia zlać na swą prawą Palnińskiego, ale mu to nie udało się i sam musiał przyjąć wiele ciosów. Niezawodnymi okazały się w trzecim zwłaszcza starciu haki Palnińskiego. Walkę wygrał jednak Sznajder. Dlaczego? Nie wiemy. O 3 i 4 miejsce w wadze ciężkiej walczyli Niewadził (Łódź) z Rutkowskim (Szczecin). Rutkowski walczył

zudem nieźle, no, ale jest jeszcze zbyt młodym zawodnikiem, aby mógł skutecznie przeciwstawiać się Niewadziłowi. W drugiej rundzie Niewadził krótkim sierpem załamał kolana pod swym przeciwnikiem, wskutek czego sędzia przerwał walkę. Zwyciężył przez techniczne k.o. Niewadził.
GRZYWOCZ NIE DAŁ SIĘ ZDETRONIZOWAĆ
Walka, na którą wszyscy oczekiwaliśmy z wielkim zainteresowaniem, a mianowicie walka w wadze koguciej pomiędzy Grzywocem (Słask) a Kasperczakiem (Wrocław) udowodniła, że w tej wadze wciąż jeszcze najlepszym jest nasz górnik.
Grzywoc pokazał, że potrafi walczyć i z dystansu i z półdystansu i w zwarciu. Dzięki tym zwarciom, z których niemal zawsze wychodził zwycięsko, wygrał wczoraj walkę z najgroźniejszym dla siebie w tej chwili przeciwnikiem — Kasperczakiem.
Debisz wygrał wczoraj z Żurawskim (Warszawa), ale nie miał dobrego dnia. Od pewnego czasu widoc po nim jakby spadek formy, a słądujące jest to, że zdradza skłonności do niepotrzebnych przetrzymywań. Żurawski walczył bardzo ambitnie, ale też nie zbyt „fair”, za co w 3 rundzie otrzymał aż dwa napominania.

WADZE ŚREDNIEJ KOLCZYŃSKI WCIĄŻ JESZCZE WYGRYWA
W wadze średniej Kolczyński (Warszawa) zdecydowanie pokonał Cebulaką (Pomorze). Wszystkie trzy rundy wygrał Kolczyński, będąc przez cały czas w ataku.
W wadze ciężkiej Szymura (Warszawa) po walce bez trudności pokonał w 2 rundzie Jaskółkę (Łódź) przez dyskwalifikację tego ostatniego.



Uprzejmość nie zawsze poleca... Łącz strzela 2 bramki dla... Cracovii-Ogniwa

Drugi występ w następujących składach: Włókniarz — Szczurzyński, Włodarczyk, Łuc, Rączko, Urban, Sołtyśzewski (Pietrzak), Hogendorf, Baran, Janeczek, Patkoio, Kuzmiński.
Cracovia — Rybicki, Gedlek, Glimas, Mazur, Parpan, Jabłoński, J. Jabłoński II, Poświat, Łącz, Rajter, Bobula.
Widów około 5 tysięcy. Sędziował ob. Szumlak z Łodzi.
Ktoś nazwał to spotkanie „pogonią za łisem” — i słusznie. Wiele było błędnych, niedokładnych podań, niesteryjnych kombinacji, które kończyły się utratą piłki — i to wszystko. Publiczność jakby przewidywała, że gra nie będzie zbyt ciekawa i pomimo sprzyjającej pogody stawiała się bardzo nielicznie, bo w ilości załedwie około 5 tysięcy, a na 15 minut przed końcem gry co niedzielnymi opuścili stadion.
Spodziewaliśmy się ładnej gry, jak na wicemistrza i drużyny zajmującej środkowe miejsce w tabeli przystało. Tymczasem oba zespoły, a szczególnie ŁKS Włókniarz, zawiodły nasze oczekiwania.
Zaczęło się od tego, że krakowianie przyjechali w zdekompletowanym

zasłużyła para obrońców — Gedlek i Glimas, a szczególnie Glimas, z którym bądź co bądź szybki i niebezpieczny Hogendorf nie potrafił wygrać ani jednego pojedynku. Parpan w roli stopera, jak zwykle, na pozycji. Można by co prawda mieć pewne zastrzeżenia co do tego, że za bardzo wysunął się do przodu, odgrywając często rolę szóstego napastnika, ale przy słabym ataku łódzkim mógł sobie na to pozwolić, bez obawy o następstwa. Bramkarz Rybicki nie miał wiele do roboty, a wszystkie jego zagrania były w pierwszym rzędzie obliczone na efekt. Rzadko drużyny przeciętne.
Jak już wspomnieliśmy, nawet na te grające niżej normalnego poziomu Cracovii, łodzianie wypadli bardzo. Jeden Miller i to tylko w pierwszej połowie gry, zasłużył na lepszą ocenę. Zamiana w pomocy Sołtyśzewskiego na Pietrzaka nie wiele zmieniła na lepsze, pomimo tego, że właśnie on strzelił honorową bramkę. Tamtejszy atakiem a defensywnie ciężko wywarzała się niebezpieczna luka, w której spokojnie hasali napastnicy Cracovii. Szczurzyński nie ponosił winy za puszeczenie bramki.
Osobna uwaga należy się „Makusiowi” — Łączowi. Po słabej pierwszej połowie gry, w drugiej całkiem dobrze wywiązał się z roli kierownika ka krakowskiego ataku, będąc o całe niebo lepszym od Janeczka.

PRZEBIEG GRY
Od pierwszych minut zaznacza się przewaga Cracovii. W 4 min. otrzy strzał Barana przechodzi koło słupka. W parę minut później Łącz strzela prosto w ręce Szczurzyńskiemu. Gra nieciekawa. 31 minuta. Bobula wybija róg, a Łącz głową strzela pierwszego gola. Baran nie wykorzystuje rzutu wolnego, strzelając wysoko ponad poprzeczkę. Po przeważnie sytuacja bez zmian. W 76 min. Łącz strzela drugą bramkę. Z boiska schodzi kontuzjowany Jabłoński i Cracovia gra aż do końca w dziesiątkę. Kombinacja Hogendorf — Janeczek — Pietrzak kończy się zdobyciem honorowej dla łodzian bramki przez tego ostatniego. Na kilka minut ŁKS Włókniarz przechodzi do ofensywy, zanosí się na wyrównanie, ale to tylko chwilowy zryw. Ostatnie minuty gry należą znowu do Cracovii.

W koszykówce ligowej Warta zwycięża ŁKS Włókniarza 40:38

Drugim występem koszykarskiej Warty z Poznania przyniósł gościom zwycięstwo nad ŁKS Włókniarzem w stosunku 40:38.
Do przerwy prowadził łodzianie i to z dużą różnicą punktów 31:18. A więc w pierwszej części zawodów zdecydowanie przeważał ŁKS Włókniarz.
Po zmianie stron uwidocznił się w zespole łodzian brak dyspozycji strzałowej, oraz błędy w krycie. Warta przy tym nie grała zbyt „fair”, co uchodziło uwadze sędziów Piotrowskiego i Rybki z Krakowa.
Punkty dla gości uzyskali: Karalus 17, Dylewicz i Kubiński po 8.

Kargier przegrał z Wozniakiem

Równocześnie z turniejem łódzkim zakończył się turniej naszej Kadry Reprezentacyjnej w Poznaniu. W wadze muszej pierwsze miejsce zdobył Wozniak, zwyciężając Kargiera, w półciężkiej Antkiewicz pokonał Pankego, w półśredniej Chychta pokonał Kaźmierczaka (Musiał nie startował wskutek kontuzji) i w półciężkiej Grzelak pokonał Franka.

Juniorzy Włókniarza spisali się lepiej

Na przedmeczowym spotkaniu towarzyskiego Cracovia-Włókniarz juniorzy Włókniarza pokonali zespół PKS Włókniarza z Pabianic w stosunku 6:2.
Był to mecz półfinałowy o mistrzostwo juniorów.

Boks kl. B Stal-Korab (Piotrków) 10:6

W zawodach o drużynowe mistrzostwo w boksie w kl. B w Piotrkowie Stal z Łodzi pokonała drużynę tamtejszego Korabu w stosunku 10:6

Nowe władze łódzkich hokeistów

W sobotę odbyło się zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokejowego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępującą władzę, omówiono program prac na najbliższy okres.
Do nowego zarządu wybrani: został następujący ob. ob.: jako prezes — Lange, I wiceprezes — Uznowski, II wiceprezes i przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny — Pawlak, III wiceprezes i przewodniczący Wydziału Spraw Sędziowskich — Brzezicki. Sekretarzem został wybrany Polakowski, skarbnikiem — Baranowski i gospodarzem — Wlaczek.
Funkcję kapitana sportowego powierzono ob. Królowi.

Najlepsi z młodych

W chwili obecnej z młodych zawodników, których oglądaliśmy na ringu łódzkim, pokładać możemy na dzieje na Kasperczaku i Debiszu. Mistrz Europy może niewątpliwie poprawić jeszcze swą klasę i przysporzyć nam wiele sukcesów międzynarodowych. Debisz może również stać się dobrym bokserem, ale musi jeszcze bardzo dużo pracować nad sobą i usunąć wiele braków, które nie pozwolą mu nigdy stać się pięściarzem naprawdę wysokiej mę dzynarodowej klasy.
Obok Debisza zadatką na dobrego pięściarza na również Palniński. Chłopiec ten rozporządza dzisiaj szybkim ciosem, dobrym refleksem i niezłym repertuarem uderzeń i kto wie, czy właśnie on, a nie Cebulak, czy Sznajder, złuzuje wreszcie w wadze średniej Kolczyńskiego.

Najładniejsza walka

Los tak zarządził, że najładniejszą walkę wczoraj oglądaliśmy wczoraj nie w finale o pierwsze i drugie miejsce, lecz w finale o miejsce 3 i 4 wagi średniej.

Spotkanie Palnińskiego ze Sznajderem, który według sędziów rozstrzygnął na swą korzyść Sznajder (my przynajmniej zwycięstwo raczej Palnińskiemu — przyp. red.), stało na zupełnie zadowalającym poziomie, a że prowadzenie było w dobrym tempie, a przede wszystkim czyste, bez „fauli” i różnych zawodowych sztuczek — mogło i powinno podobać się wszystkim.

Walka Kasperczaka z Grzywocem nie wiele ustępowała tej pierwszej, natomiast walka Debisza z Żurawskim nie byłymi zachwyconymi, przede wszystkim dla tego, że Debisz dał się wczoraj sprokować do bójki, zapominając, że prawdziwy bokser nie ma nic z nią wspólnego.

Obróćmy swoje bagnet, Zepchnijmy sahibów z gór, Utopijmy ich w morzu, W morzu, za którego przybyli!:

Około południa zasnął w kurzu na skraju drogi.
Dwa wielbłądy szły na północ tą samą ścieżką wzdłuż Dżamny. Pierwszy był ślepy na jedno oko i stale zbacał w lewo. Idąc, o mało nie nastąpił na człowieka, śpiącego przy drodze.
— Cóż ty, śpisz na samym środku gościńca? — krzyknął poganiacz.
Hindus, nie podnosząc głowy, odpowiedział coś niezrozumiale. Jednooki wielbłąd przysunął pysk do ramion Insura, poczuł w jego torbie zapach chleba.
— A, a, przygotowałeś zarcie dla mego wielbłąda — wrzasnął poganiacz.
— Kto tam? 7 kim rozmawiasz? — zapytał ostry głos za jego plecami.
Był to głos sahiba — Anglika.

Pandy wciąż jeszcze nie odwracał głowy. Wyjął z torby czapkę i podsunął go poganiaczowi. Ten, zobaczywszy kreskowane znaki na chlebie, zamilkł natychmiast.
— A — a — powiedział i uderzył swego wielbłąda.
Pandy bezszelnie skoczył gdzieś w bok i zapadł się w wysoką trawę.
— Kto tam? Coś widział? — zapytał ten sam głos poganiacza.
— Co widziałem? Zakurzono żebra na drodze. O... o... A... a. Poganiacz zaśpiewał głośno.
— Ale to nie ten, którego szukamy? — zapytał głos.
— Nie, sahibie, to nie ten, którego szukamy — odrzekł poganiacz.
I pognął dalej wielbłąd.



Niebezpieczny Zbieg
Pandy szedł dalej niestrudzonym, równym krokiem. Rajot, echylony na swoim polu przy drodze, wyprostował plecy i spojrział na niego uważnie.
Rajot rozbijał motyka suchą, kamienistą ziemię. Jego żona przekonywała rów wzdłuż działki, aby puścić wodę na pole. Dwaj chłopcy wyjmowali rękami największe kamienie i układali je po bokach w piramidy. Gołe plecy dzieciaków lśniły od obfitego potu.
Wieśniak, wsparłszy o ziemię motykę, patrzył na Insura.
— Z daleka idziesz, przyjacielu? I w jakim celu? — zapytał.
— Tylko psy i Anglicy walędają się bez celu po kraju — odpowiedział mu Pandy hinduskim przystawiem.
Wkrótce Insur skręcił na zachód i poszedł ścieżką wzdłuż brzegu Dżamny. Gdzieś, o dziesięć mil, dalej, była tu w głuchym lesie znana mu stacja pocztowa. Naczelnik stacji — Kansamach, powinien jeszcze pamiętać Insura-Pandy.
Szedł i śpiewał:
Czandaly, czamary, wędrowni czangary,
Garnarze, tkacze, zamiatacze ulic,
Zabijajcie sahibów; tchórzliwych sahibów
Oni są biały na twarzy, a czarne mają serca,
Mają mężność hieny, a sumienie tygrysa,
Pędzcie ich precz, bez litości!
Mv. żołnierze, sipaje wam pomożemy.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-17
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-03
Dział partyjny 234-23
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 218-42
Dział mutacji 229-22
Dział miękki i sportowy 254-21
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-19
Dział rolny 254-31
wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kulportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 232-22
Adr. inostrana 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red. Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 256-25.